B
WF
UW
35321

Połączone Biblioteki WFiS UW, IFiS PAN i PTF
U.35321
39035321000000

http://rcin.org.pl/ifis

40,-

http://rcin.org.pl/ifis

d 70/25
http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

O POWINNOŚCIACH CZŁOWIEKA.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

SILVIO PELLICO.

O

POWINNOŚCIACH

CZŁOWIEKA

35321

PRZEŁOŻYŁ Z WŁOSKIEGO

M. W.

KRAKÓW

DRUK I NAKŁAD JÓZEFA CZECHA.

—

1835.

http://rcin.org.pl/ifis

Wydział Filozoficzny
BIBLIOTEKA
U. W.
35321

H- 122732

K.
26.9.67
A. 284/67
Lwi.

http://rcin.org.pl/ifis

PRZYPIS

TŁUMACZA.

Powinności Człowieka, przepisy ścisłego ich dopełnienia, w każdym kraju, w każdym narodzie są te same, co szanowny Autor dla Włochów napisał, z tego i Polak przy dobrym usposobieniu umysłu i czystéj chęci skorzystać nie omieszka. To mnie spowodowało do przełożenia na ojczysty język niniejszego dziełka dla tych, którzy nie posiadając włoskiego, czytać go w oryginale nie mogą.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

PRZEDMOWA

AUTORA.

Dzielko niniejsze poświęcone jednemu tylko młodzieńcowi, podaję jednakże po publicznéj wiadomości, w nadziei że może bydź z jakowym dla młodzieży pożytkiem.

Nie jest to żaden traktat umiejętności, nie są to żadne głębokie nad powinnościami rozumowania. — Zdaje mi się że nie potrzeba silnych na to dowodów, iż każdy winien bydź poczciwym i religijnym. Kto tych dowodów w sumieniu własnym nie znajduje, nie znajdzie ich w żadnéj książce. Jest to proste wyliczenie powinności które człowiek w życiu napotyka, a oraz zachęcenie do zastanowienia się nad niemi i ścisłego onychże dopełnienia.

Umyśliłem chronić się wszelkiéj wytworności myśli i stylu, Przedmiot sam przez się największéj wymaga prostoty.

Młodzi ojczysta! Niosę ci w dani małą tę książeczkę. Oby ci była bodźcem do cnoty i przyczyniła się do szczęścia twego.

http://rcin.org.pl/ifis

PRZEDMOWA
AUTORA.

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ I.

KONIECZNOŚĆ I WAŻNOŚĆ POWINNOSCI.

Wyobrażenie powinności jest człowiekowi wrodzone, czuć koniecznie musi ważność téj myśli. Powinność jest przywiązana do bytu naszego; ostrzega nas o tém sumienie, skoro tylko rozumem rządzić się poczynamy; ostrzega nas silniéj ze wzrostem rozumu; i co raz silniéj im więcéj się w nas rozum rozwija. Również ostrzega nas o tém wszystko to co jest z e w n ą t r z, bo wszystkim kieruje prawo odwiecznéj zgodności; wszystko ma łączne przeznaczenie objawiania mądrości i wykonywania woli téj najwyższéj istności, co jest początkiem i końcem każdéj rzeczy

Człowiek ma swoje przeznaczenie, swoją właściwi naturę. Trzeba żeby był tém czém bydź powinien, lub się wyrzekł, szacunku drugich, szacunku siebie samego, i nie był nigdy szczęśliwym. W naturze jego jest dążyć do szczęśliwości, i znać to, że osiągnąć jéj nie może, jeżeli nie jest dobrym to jest tym, czego wymaga po nim własne jego dobro, w zgodzie z systematem świata i zamiarami przedwiecznego.

Jeżéli uwiedzeni namiętnością na chwilę, pokusie-

http://rcin.org.pl/ifis

my się nazwać dobrém to, co się sprzeciwia dobru drugiego i ogólnemu porządkowi, nie możemy przecież przekonać się o tém; sumienie co innego nam mówi, i skoro tylko namiętność ucichnie, wszysko to co się dobru drugiego sprzeciwia, nieci zawsze wstręt i odrazę.

Dopełnienie powinności tyle jest do dobra naszego potrzebném, że śmierć i cierpienia nawet tak bezpośrednio nas dotykające zamieniają się w rozkosz dla człowieka szlachetnego co ciérpi i umiéra, by ratować bliźniego, lub téż zastósować się do Przedwiecznego wyroków.

Człowiek będąc tém czém bydź powinien, jest oraz istotném określeniem powinności i szczęścia. Religia szczytnie tę prawdę wyraża, kiedy nam człowieka stworzonego na wzór Boga wystawia. Powinnością jego, szczęściem jego jest, bydź tym wizerunkiem, nie chcieć bydź czém inném, chcieć bydź dobrym, bo Bóg jest dobrym, i przeznaczył go na to, aby się do wszelkich cnot wznosił i z Nim jednoczył

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ II.

MIŁOŚĆ PRAWDY.

Pierwszą naszą powinnością jest zamiłowanie prawdy i mocna w nią wiara.

Prawda jest Bóg, kochać Boga i kochać prawdę, to jest toż samo. Prawda niech będzie celem dążności twoich, nie daj się zaślepić fałszywą wymową tych ponurych a razem szalonych sofistów, co wszelkiéj dokładają usilności, by każdą rzecz podać w wątpliwość.

Rozum na nic się nie przyda, lecz owszem szkodzi, jeżeli usiłuje osłabić wiarę i mieć zgubne domysły; jeżeli z nieszczęść życia ludzkiego smutne wywodząc następstwa, życie samo złém bydź mieni; jeżeli dla pozornego jakiego w świecie nieładu, nie uznaje w nim odwiecznie ustanowionego porządku, jeżeli śmiercią ciał jedynie uderzony przestaje wierzyć w niesmiertelnego ducha; jeżeli różnicę pomiędzy występkiem a cnotą marzeniem tylko nazywa; jeżeli nakoniec w człowieku zwierza, a nie boskiego widzieć nie chce.

Gdyby człowiek i natura ludzka, były tak nikcze-

http://rcin.org.pl/ifis

mną rzeczą, badania filozoficzne marną by były czasu stratą; wypadałoby raczéj odjąć sobie życie: rozum nic by innego doradzać niemógł.

Lecz ponieważ sumienie każdemu żyć każe, ponieważ żyjemy by dążyć do dobrego; ponieważ czujemy że dobrem człowieka nie jest to bynajmniéj, żeby się poniżał i z czołgającym płazem kładł w równi, lecz żeby się uszlachetnił i do Boga wznosił: jasną przeto jest rzeczą że niéma zdrowszego rozumu użycia, jak to, które w człowieku nieci wysokie o własnéj swéj godności wyobrażenie i które go co raz więcéj do osiągnienia jéj zagrzewa,

To raz uznawszy, śmiało odrzućmy na zawsze sceptycyzm, cynizm i wszelkie poniżające filozofii rodzaje, a połóżmy całą wiarę naszą w tém, co jest prawdziwe, piękne i dobre. Żeby wierzyć, trzeba chcieć wierzyć, trzeba silnie prawdę pokochać.

Ta jedynie miłość może zahartować duszę; kto się chwieje w wątpliwościach tém samém ją osłabia.

Do wiary we wszystkie prawe zasady, dołącz jeszcze postanowienie, że ty sam będziesz zawsze wyrazem prawdy w każdym słowie, w każdéj sprawie.

Sumienie człowieka w prawdzie tylko spocząć może; kto kłamie, choćby kłamstwo jego na jaw nie wyszło, w sobie samym znajduje już karę: czuje on że się poniża i uchybia swéj powinności.

http://rcin.org.pl/ifis

Żeby uniknąć brzydkiego kłamania nałogu, najlepszy sposób, postanowić sobie, żeby nigdy nie kłamać. Jeżeli raz od tego postanowienia odstąpisz, nie będzie powodu żebyś nie skłamał drugi raz, pięćdziesiąt razy, żebyś nie skłamał w końcu bezustanie.— Tém się to dzieje, że wielu stopniowo nabywają nieszczęśliwéj skłonności kłamania, przesadzania a nakoniec i potwarzania.

Im więcéj świat zepsuty, tém więcéj kłamstwa.— W teneczas to, nieufność powszechna, nieufność między ojcem a synem; w ten czas to pełno oświadczeń zaprzysiężeń, zdrad i postępów, w teneczas to w rozmaitości zdań politycznych, religijnych a nawet literackich, ta chęć wynajdywania czynów i zamiarów którcby przeciwną oczerniały stronę; w teneczas to niegodne przekonanie, żeby zgnębić przeciwnika, jakiego bądź wolno użyć sposobu; w teneczas to ta szalona chęć wyszukiwania świadectw przeciw drugiemu, które gdyby się płonnemi i fałszywemi bydź okazały wypada je utrzymać, rozgłaszać i za ważne wystawiać. Ci co prostoty serca sami nie posiadają, źle zawsze o sercu drugiego sądzą; niech się ten co im się niepodoba, z czemkolwiek odezwie, każde jego słowo na złe zaraz tłomaczą; niech się modli, lub jałmużnę daje, dziękują niebu, że nie są, tak jak on, obłudni

http://rcin.org.pl/ifis

Ty acz żyjesz w wieku gdzie kłamstwo i zbytnia nieufność są tak powszechne, chroń się przecież tych wad. Miéj w sobie te szlachetną skłonność zaufania słowu drugiego, a choćby on twemu nieufał, niech cię to bynajmniéj niegniewa: dość ci na tém że jaśnieje: »W oczach Tego co wszystko widzi.«

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ III.

RELIGIA.

Położywszy więc za zasadę że człowiek jest coś więcéj jak zwierze, i że ma w sobie cośkolwiek boskiego, musiemy mieć w wysokim poważeniu wszystko to co go uszlachetnia, a ponieważ widocznie, nic go tyle nie uszlachetnia, jak kiedy pomimo swéj nieudolnéj natury, dąży do doskonałości, do szczęśliwości, do Boga, trzeba więc uznać niezaprzeczoną religii wartość i trzymać się jéj przepisów.

Nie daj się zrazić tym zuchwałym bezbożnikom, co cię dla tego żeś religijny, obłudnikiem nazwą. Bez mocy umysłu, żadną cnotą się odznaczyć, żadnéj powinności, dopełnić nie zdołasz, chcąc bydź pobożnym, trzeba nie bydź lękliwym. Tym mniéj jeszcze zrażać cię to może, że jako chrześcianin, jesteś w towarzystwie ludzi pospolitych, nie zdolnych pojąć wszystkiego, co jest szczytném w religii. Że pospólstwo także może i powinno bydź religijne, nie idzie za tém że religia pospolitą jest rzeczą. Ten co ni czytać ni pisać nie umie, winien jednakże poczuwać się do uczciwości; maż się dla tego rumienić człowiek

http://rcin.org.pl/ifis

uczony, że jest uczciwym? Nauki, rozum twój dał ci poznać, że niema religii czystszéj jak religia chrześciańska; że niéma religii któraby tyle prawdy, tyle świętości, tyle charakteru boskiego w sobie mieściła. Niema religii, któraby tyle miała wpływu na podniesienie i upowszechnienie oświaty, na zniesienie lub złagodzenie niewoli, na pokonanie ludzi o ich pobratymstwie w obliczu Boga, o ich z Bogiem samym pobratymstwie.

Zastanów się nad tém wszystkiém a wszczególności nad gruntownością dowodów historycznych: są one takie, że wolnemu od namiętności dają się w każdy rozbierać sposób.

Aby cię zaś chwilowo nie uwiodły sofizmata przeciw dowodów tych wartości, przypomnij oraz sobie, ile to znakomitych ludzi uznało je za doskonałe, począwszy od niektórych wieku naszego pisarzy, aż do Danta, aż do śgo Tomasza, śgo Augustyna, aż do piérwszych ojców kościoła.

Każdy naród dostarczy ci sławnych imion, któremi żaden niedowiarek wzgardzić nie śmiałby.

Sławny Bakon tyle od szkoły empirycznéj zachwalany, daleki od swych najgorętszych panegirystów, zawsze się chrześcianem wyznawał. Chrześcianinem był Grotiusz. Leibnitz był jeden z najgorliwszych Chrysytanizmu obrońców. Newton napisał traktat o z g o-

http://rcin.org.pl/ifis

dności ewangeliów. Locke pisał także o Chrystianizmie. Wolta znakomity fizyk i obszerne posiadający wiadomości, przez całe życie swoje był najcnotliwszym katolikiem.

Ci i tym podobni ludzie dostatecznie poświadczają że Chrystyanizm może się zgodzić z umysłem obdarzonym wielorakiemi wiadomościami, kiedy tylko umysł ten nie jest ścieśniony, nie jednostronny, nie przewrócony rozpustą lub bezbożnnścią.

BWP UW
http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ IV.

NIEKTÓRE PRZYTOCZENIA.

Między sławnemi w świecie ludźmi byli niektórzy bez religii, a wielu znowu takich co błędne o wierze mieli zdania. Lecz cóż z tego? Pisali tak przeciw Chrystianizmowi w ogólności jak przeciw katolicyzmowi, i nic nie dowiedli; a celniejsi z nich niemogli tego uniknąć, żeby w jednym lub drugim z swych dzieł nie uznać mądrości téj religii którą nienawidzili, lub też źle zachowywali.

Następujące przytoczenia acz nie nowe, dla ich wagi nie zawadzi powtórzyć.

J. J. Rousseau napisał w Emilu swoim te pamiętne słowa:

»Wyznaje że powaga pisma ś. wprawia mnie w zadumienie; świętość ewangelii mówi mi do serca..... »O jakże książki filozofów z całą ich wytwornością, »małe są przy téj książce!. Czyż można żeby książka »tak szczytna i tak prosta razem, była dziełem ludzkim? Czyż można żeby ten którego historyą ona »podaje, był tylko człowiekiem?..... Czyny Sokratesa, »o których nikt nie powątpiewa, są mniéj poświadczone

http://rcin.org.pl/ifis

»jak czyny Jezusa Chrystusa. A przytém byłoby to »więcej niepojętą rzeczą, jak kilku ludzi, tyle z sobą »w zgodzie, mogło taką książkę napisać, jak żeby je»den tylko dostarczył do niéj materyałów. Ewange»gelia nosi na sobie cechę prawdy tak wielką, tak »świetną, tak do naśladowania nie podobną, że Autor »jéj więcéj by jeszcze wzbudzał podziwienia jak ten »którego objawia czyny.«

Tenże Rousseau mówi jeszcze:

»Uciekajcie przed temi ludźmi co pod pozorem wy»kładania natury, zasiewają w sercach pełne rozpaczy »nauki.... Niszcząc, obalając, depcąc wszystko to co »ludzie mają w poszanowaniu, odejmują strapionym »ostatnią w nieszczęściu pociechę, możnym i bogatym »jedyne na ich namiętności wędzidło; wydzierają z głę»bi serca zgryzotę sumienia, cnoty nadzieję, i chel»pią się jeszcze że są rodzaju ludzkiego dobroczyńca»mi. Nigdy, mówią, prawda szkodzić ludziom nie mo»że. I ja tak wierzę, lecz to samo zdaniem moim »dowodzi, że to co oni nauczają nie jest prawdą.«

Montespuieu acz nie bez zarzutu w względzie re-ligii, powstawał na tych, co niesłusznie Chrystia-nizm obwiniali:

»Bajle, mówi on, spotwarzywszy wszystkie religie »nie przebacza i Chrześciańskiéj. Śmie twierdzić że »prawdziwi Chrześcianie nie zdołaliby żadnego pań-

http://rcin.org.pl/ifis

»stwa stale utrzymać, dla czego? Byliby owszem obywate»lami oświeconemi co do swych powinności i gorli»wemi w ich dopełnianiu. Czuliby najlepiéj prawa »naturalnéj obrony; im więcéj by się poczuwali bydź »winnemi religii, tém więcéj także by się poczuwali »do obowiązków względem ojczyzny.— Rzecz za»stanowienia godna! Religia Chrześciańska, która zda»je się mieć jedynie na celu szczęście drugiego życia, »czyni nas i w tém tu jeszcze szczęśliwemi.«

(Duch Praw ks. III. Rozdział VI.)

A daléj znowu:

»Złośliwe to jest przeciw religii rozumowanie, wy»liczać złe które z nią nastało, a nieliczyć oraz co do»brego sprawiła... kto by chciał wypowiedzieć wszy»stko złe wynikłe z praw cywilnych, z rządu republi»kanckiego i t. d., straszne rzeczy miałby do powie»dzenia.... Przywiedźmy tylko sobie na pamięć tyle »srogich klęsk zadanych ludom i miastom przez wo»dzów Greckich i Rzymskich; gwałty w Azyi Timura »i Gengiskana, a znajdziemy, żeśmy Chrystianizmowi »jedynie winni, i pewne prawo polityczne w rządach, »i pewne prawo narodów w wojnie, za co ludzkość »dosyć wdzięczną bydź nie może.«

Wielki Byron, dziwny natury geniusz, co nawykł cnotę i występek, prawdę i błędy na przemian uwielbiać, dał dowód poszanowania swego dla nauki kato-

http://rcin.org.pl/ifis

lickiéj, chcąc by córka jego w niéj wychowaną była. W liście z tego powodu pisanym, mówi, że ta jego wola ztąd pochodzi, iż w żadnym kościele nie postrzegł tyle światła prawdy co w katolickim.

Przyjaciel Byrona i najpiérwszy może po nim w Anglii wierszopis, Tomasz Moore, długo się wahając nad wyborem religii, głęboko się nad Chrystanizmem zastanawiał i osądził że nie podobna bydź Chrześcianinem i dobrym Logikiem, nie będąc katolikiem. Napisał myśli swoje w tym względzie, i jakim sposobem przyszedł do tego nieodzownego przekonania.

«Cześć, cześć Tobie, woła on, o kościele jedyny i «prawdziwy. O ty, co jesteś jedyną życia drogą, i «którego przybytki nie mają języków mięszaniny! Du«sza moja niech spocznie pod cieniem świętych two«ich tajemnic; daleką niech będzie odemnie i bezbo«żność która się z ich ciemności natrząsa, i wiara któraby niebacznie chciała przez ich zasłonę przezierać. «Jednéj i drugiéj rzeknę językiem śgo Augustina: ty «rozumny, ja uwielbiam; ty rostrząsaj, ja wierzyć bę«dę; widzę wysokość acz do głębi przedrzeć się nie «mogę.»

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ V.

POSTANOWIENIE CO DO RELIGII.

Przytoczone uwagi i tyle dowodów mówiących za Chrystyanizmem i jedynym kościołem naszym, niech ci podobne natchną słowa, i z mocnym przedsiewzięciem w ten się odezwij sposób: nie chcę ja bynajmniéj zważać na wszystkie te pozorne a nic nie dowodzące przeciw religii mojéj zarzuty. Widzę że nie jest prawdą, żeby się światłu sprzeciwiała. Widzę że nie jest prawdą, żeby przystawała tylko czasom nie oświeconym a nie dzisiejszemu; kiedy przystała cywilizacyi Greckiéj, Rzymskiéj i rozmaitym średniego wieku państwom, przystała wszystkim ludom które po upływie średniego wieku wróciły do cywilizacyi, i przystoi dziś jeszcze ludziom, którzy zapewne nikomu co do wzniosłości umysłu nie ustępują. Widzę że począwszy od pierwszych Herezyi zaszczepców, aż do szkoły Woltera, aż do dzisiejszego San-Symonizmu, wszyscy się tém przechwalali, że coś lepszego nauczać mieli a nic przecież takiego niewynaleźli. Kiedy się przeto tém szczycę, że jestem nieprzyjacielem barbarzyństwa a przyjacielem światła, szczycę się zarazem, że jestem katolikiem, i lituję się nad tym, kto

http://rcin.org.pl/ifis

mnie wyśmiewa, kto mnie z zabobonnikami i faryzeuszami w równi stawia.

To sobie postanowiwszy bądź stałym i zgodnym zawsze z sobą. Czcij religią ile tylko możesz sercem i umysłem, i wyznawaj ją pomiędzy wierzącemi i niewierzącemi. Lecz wyznawaj ją nie przez zimne i machinalne obrządków czci dopełnianie, lecz przez dopełnianie onych z wzniesioną ku niebu myślą; uwielbiaj wielkość tajemnic bez zuchwałéj onych tłomaczenia chęci, przejmuj się cnotami z religii wypływającemi, i nie zapominaj nigdy o tém, że modlitwa sama na nic się nie przyda, jeżeli nie postanowisz sobie oraz czcić Boga we wszystkich sprawach twoich.

Są tacy w których myśli piękność i prawda religii katolickiéj żywo się odbija; czują że żadna filozofia wyrównać jéj nie zdoła; że żadna nie może bydź większą wszelkich nieprawości gromicielką; przychylniejszą wszystkiemu temu co tylko jest z pożytkiem dla człowieka; a przecież żyją tak, jak gdyby nauka chrześciańska była tylko prawem dla gminu, a nic z człowiekiem oświeconym nie miała wspólnego. Ci są winniejsi niż prawdziwe niedowiarki, a jest takich wielu.

Ja co byłem w tych liczbie wiem, że nie tak łatwo wyjść z tego stanu. Uczyń wszakże podobnież,

http://rcin.org.pl/ifis

jeżeli w tym będziesz przypadku. Nie zważaj bynajmniéj na to co drudzy powiedzą, kiedy idzie o wyznanie, głośno tak drogiego uczucia, jakim jest miłość Boga.

Lecz w razie gdybyś z fałszywéj nauki lub obojętności, przechodził do szczerego wiary wyznania, nie daj z siebie niedowiarkom gorszącego widoku świętoszka; bądź skromnym w obec Boga i ludzi, lecz nie zapominaj nigdy o godności człowieka i nie wyrzekaj się zdrowego rozsądku. Rozum pychą i nienawiścią tchnący, jest jedynie przeciwnym ewangelii.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ VI.

FILANTROPIA, czyli MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO.

Za pośrednictwem jedynie religii, człowiek poczuwa się do powinności czystéj Filantropii, czystéj miłości bliźniego. Wielkie to jest słowo miłość bliźniego, lecz i słowo Filantropia acz go wielu sofistów nadużyło, nie mniéj jest święte. Apostoł użył wyrazu tego na oznaczenie miłości ludzkości, a nawet zastósował go do miłości ludzkości w Bogu samym. Czytamy w liście do Tytusa R. III. (kiedy się ukazała łaskawość i filantropia Zbawiciela pana naszego.)— Wszechmocny kocha ludzi i chce żeby ich każdy z nas kochał. Nie możemy jak to już nadmienione było, bydź dobremi, z siebie zadowolnionemi, nie możemy dla siebie samych mieć szacunku, jeżeli go nie naśladujemy w téj szlachetnéj miłości; jeżeli bliźniemu naszemu nie życzemy szczęścia i cnoty i nie wspomagamy go kiedy to jest w naszéj mocy.— Miłość ta, jest niemal całą człowieka wartością, jest najistotniejszą częścią miłości Bogu od nas przynależnéj, jak to widzieć się daje z wielu ustępów pisma śgo a mianowicie z następującego.

http://rcin.org.pl/ifis

»Rzecze król tym co będą na jego prawicy: przy»stąpcie o błogosławieni ojca mojego, posiądźcie kró»lestwo od początku świata wam zgotowane. Łaknął»em, a wyście mnie nakarmili; pragnąłem, a wyście »mnie napoili; byłem obcy, a wyście mnie do siebie »przyjęli; nagi, a wyście mnie odziali; chory, a wy»ście mnie odwiedzili; uwięziony, a wyście do mnie »przyszli.— Natenczas sprawiedliwi odpowiedzą mu: »Panie i kiedyż my cię to widzieli łaknącego i naka»rmili? pragnącego i napoili? kiedyżmy cię to widzieli »obcego i przyjęli do siebie? nagiego, i odziali? kie»dyżmy cię to widzieli chorego lub uwięzionego i »przyszli do ciebie?— I odpowiadając na to król, »rzecze im: zaprawdę powiadam wam; ileście razy »to uczynili jednemu by też najmniejszemu z braci »moich, mnieście to uczynili«.— (Mat: R XXV.)

Utworzmy sobie w myśli wzniosły wzór człowieka, i starajmy się bydź mu podobnemi. Lecz co mówię? wzór ten dała nam religia nasza; a jakiż to wzór jeszcze! Ten którego ona nam do naśladowania podaje, jest mężnym i łagodnym w najwyższym stopniu,— nieprzyjacielem ucisku i obłudy,— Filantropem co wszystko przebacza, wyjąwszy złość uporczywą,— co się pomścić może a nie chce,— co się brata z ubogiemi i nie powstaje na bogaczów ziemi, byle tylko pomnieli że są ubogich braćmi,— co nie ocenia ludzi w miarę ich

http://rcin.org.pl/ifis

wiadomości i szczęśliwości, lecz w miarę ich serca i czynów. Jest to jedyny filozof, w którym najmniejszéj plamki dostrzedz nie można; jest to objawienie pełne Boga w postaci człowieka; jest to Bóg człowiek.

Kto taki wzór ma na myśli, z jakimże dla ludzkości nie będzie poszanowaniem! Miłość jest zawsze do szacunku zastósowaną. Ażeby wiele ludzkość kochać trzeba ją wiele szacować.

Kto zaś przeciwnie ma zawsze przed sobą wzór człowieka złego, nieszlachetnego, niestałego; kto rodzaj ludzki uważa jako trzodę bezrozumnych i chytrych zwierząt na nic innego nie stworzoną jak tylko żeby się pasła, rozradzała, i w proch znowu rozsypała; kto nic chce nic wielkiego upatrywać w cywilizacyi, w umiejętnościach, w sztukach, w poszukiwaniu sprawiedliwości, w nieustannéj dążności naszéj do tego co jest pięknym, dobrym, boskim; pytam się co za powód mieć człowiek taki może, by szacował bliźniego swego, kochał go, do cnoty zagrzewał, i siebie samego, by mu bydź pomocnym poświęcał?

Aby kochać ludzkość, trzeba umieć patrzeć bez zgorszenia się, na jej słabości, na jéj wady.

Tam gdzie ją widziemy w ciemnocie pogrążoną, pomyślmy sobie, co to za własność człowieka że może, za pomocą rozumu, wydobyć się z téj ciemnoty. Pomyślmy sobie, co to za własność człowieka, że mo

http://rcin.org.pl/ifis

że nawet wsród ciemnoty, pełnić cnoty towarzyskie, bydź odważnym, litościwym, wdzięcznym, sprawiedliwym,

Ci co żadnego nigdy na drodze oświaty nie czynią kroku, ani też żadnego cnotliwego nie pełnią czynu, są to ludzie, nie ludzkość. Czyli, i o ile im to przebaczone będzie, Bogu tylko wiadomo Nam dosyć wiedzieć, że nikt liczby zdawać nie będzie, jak tylko z tego co sam odebrał.

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ VII.

SZACUNEK CZŁOWIEKA.

Zapatrujmy się na ludzi, co nosząc na sobie niejako cechę wielkości moralnéj, wskazują nam jakiemiśmy bydź powinni. Nie potrafiemy zapewne wyrównać im w sławie, lecz nie o to tu chodzi. Zawsze możemy wyrównać im w wewnętrznéj wartości, to jest w udoskonaleniu szlachetnych uczuciów, jak tylko nie jesteśmy wyrodkami lub niedołęgami; jak tylko życie nasze pojęciem uposażone, rozciągnie się cośkolwiek po za wiek dziecinny.

Ile razy poczujemy w sobie skłonność do wzgardy dla ludzkości, własnemi widząc oczami, lub też czytając w dziejach o tylu sromotach, rzućmy zaraz myśl na tych szanownych ludzi którzy świetne w historyi zajmują karty. Drażliwy lecz szlachetny Byron, mówił mi, że przez ten jedynie sposób ratował się od zupełnego ludzi znienawidzenia.— «Piérwszy wielki «człowiek, co mi na myśli staje, mówił on, jest «zawsze Mojżesz; Mojżesz który naród cały z najwię«kszego podnosi upodlenia, który go wybawia od «hańby, bałwochwalstwa i niewoli; który mu pełne

http://rcin.org.pl/ifis

•nądrości nadaje prawa, stanowiące cudowny węzeł •pomiędzy religią patryarchów a religią ucywilizowa•nych wieków, to jest ewangelią. Cnoty to i usta•wy Mojżesza sprawują, że opatrzność wywodzi z po•śród ludu tego dzielnych ludzi stanu, walecznych •wojowników, przedziwnych obywateli, świętych spra•wiedliwości obrońców, powołanych do przepowiedze•nia upadku pysznych i obłudnych, i przyszłéj wszy•stkich narodów cywilizacyi.

•Zastanawiając się nad niektóremi wielkiemi ludźmi, •a szczególniéj nad Mojżeszem, mówił jeszcze Byron, powtarzam sobie zawsze z zapałem ten piękny wiersz Danta:

Che di vederli, in me stesso m' esalto!

Te słowa znakomitego Anglii wierszopisa, pozostaną na zawsze w myśli mojéj, i wyznaję że czyniąc podobnie jak on, doznałem nie raz skutecznéj pomocy, jak tylko mnie ta nieszczęśliwa żądza nienawiści ludzi napadła.

Ci wspaniałomyślni i szlachetni ludzie, jacy przed nami żyli i jakich jeszcze po dziś dzień nie zabraknie, dostatecznie mówią przeciw temu, ktoby podle o naturze luzkiéj miał wyobrażenie. Ileż to ich w odległéj nie widziano starożytności! Ile za czasów Rzymskich! Ile w barbarzyństwie szredniego wieku i w czasach teraźniéjszéj cywilizacyi! Tam męczennicy przy

http://rcin.org.pl/ifis

prawdzie, tu dobroczyńcy strapionych; owdzie ojcowie kościoła odznaczający się kolossalną filozofią i gorącą bliźniego miłością; wszędzie waleczni wojownicy, obrońce sprawiedliwości, wskrześiciele światła, znakomici wierszopisy, biegli w umiejętnościach, biegli w sztukach.

I nie wyobrażajmy sobie bynajmniéj, z powodu oddalenia wieków, lub téż świetnego osób tych położenia, żeby to byli ludzie odmiennéj od nas natury. Nie: nie byli one w początku więcej pół-bożkami niż my. Kobieta ich urodziła, płacz i rozmaite dolegliwości były również ich udziałem; musieli również jak my, walczyć ze złemi skłonnościami, rumienić się niekiedy za siebie, liczne, by nad sobą odnieść zwycięstwo, ponosić trudy.

Dzieje narodów i inne pozostałe pomniki, małą nam tylko cząstkę tych wzorowych dusz na pamięć przywodzą. A tysiącami znajdziesz w każdéj chwili takich, co w cichości ducha, najmniejszéj o sobie nie słysząc wzmianki, tak umysłową pracą, jak i prawemi czynami, przynoszą zaszczyt imieniowi człowieka, pobratymstwu jakie ich łączy z wszystkiemi dobremi, pobratymstwu, śmiemy powiedzieć z Bogiem!

Przywodzić na pamięć jak wiele było i jest między ludźmi dobrych, nie jest to bynajmniéj łudzić się, nie jest to bynajmniéj z pięknéj tylko ludzkość uwa-

http://rcin.org.pl/ifis

żać strony, nie pomniąć na tylu głupich i przewrotnych. Jest i tych zapewne wiele, lecz my to tylko wykazać chcemy:— że człowiek może się rozumem odznaczyć, że może zepsucia uniknąć,— że może owszem w każdéj porze, w każdym stopniu oświaty i majątku wysokiemi uzacniać się cnotami, że z tych wszystkich względów ma niezaprzeczone do szacunku prawa.

Oddając mu należny szacunek, widząc że ciągle dąży do doskonałości, widząc że żyje więcéj w świecie nieśmiertelnym pomysłów jak pod prawami świata materyalnego wespół z roślinami i zwierzętami, widząc przynajmniéj że jest zdolnym porzucić kiedyś zwierząt gromadę i rzec im: »Ja jestem coś więcéj jak wy, »coś więcéj jak każda rzecz stworzona co mnie ota»cza!« Widząc to wszystko, serca nasze przejęte zostaną pewnym ku niemu współ-czuciem. Jego niedola, jego nawet błędy, do większéj nas ku niemu pobudzą litości, pomniąc jak wielką on jest istotą. Trapić nas to będzie, że król wszelkiego stworzenia mógł się upodlić; staraniem naszym będzie pokryć religijnie wady jego, lub też podać mu rękę by się z błota wydobył i do piérwotnéj swéj wrócił wielkości, cieszyć się będziemy ile razy postrzeżemy, że pomny na godność swoją, stoi niezachwiany pośrzód obelg i boleści, że z najprzykszejszych doświadczeń z tryumfem wychodzi, że z całą woli swéj potęgą do Boskiego zbliża się wzoru.

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ VIII.

MIŁOŚĆ OJCZYSTEJ ZIEMI.

Wszelkie uczucia, które ludzi pomiędzy sobą łączą, i do cnoty zagrzewają, są szlachetne. Cynik, co ma na pogotowiu, przeciw każdemu takowemu uczuciu, pełno sofizmatów, zwykł Filantropią przechwalać a miłość ojczyzny poniżać.

Mówi on: »Ojczyzną moją jest świat; kątek ziemi w któréj się rodziłem, niema bynajmniéj u mnie prawa piérwszeństa, jak tylko nie może przenosić w zaletach tyle innych krajów, gdzie równie dobrze lub lepiéj bydź można; miłość ojczyzny jest tylko pewnym rodzajem wspólnego egoizmu pomiędzy ludźmi, co się przezeń rozumieją upoważnieni do nienawidzenia reszty ludzkości.

Nic bądź przyjacielu, igraszką tak nikczemnéj filozofii. Jéj charakterem, jest człowieka poniżyć, cnoty mu właściwe odjąć, nazwać złudzeniem, głupstwem lub przewrotnością, to wszystko co go podnosi. Nagromadzenie pięknych słów, celem wyszydzenia jakiéj bądź chwalebnéj dążności, jakiéj bądź do dobra towarzyskiego podniety: jest to łatwa lecz naganna sztuka.

http://rcin.org.pl/ifis

Cynizm trzyma człowieka w błocie pogrążonego; prawdziwa filozofia usiłuje z błota tego wydźwignąć go; ona jest religijną i miłość ojczyzny ma w poważaniu.

Możemy zapewne i o całym powiedzieć świecie, że jest ojczyzną naszą. Wszystkie ludy są cząstkami obszernéj rodziny, która dla swéj rozciągłości nie może przez jedną tylko bydź rządzona władzę, acz Bóg jest najwyższym jéj panem. Uważanie ludzi za jednę rodzinę, czyni nas życzliwemi dla całéj w ogóle ludzkości. Lecz sposób ten widzenia nie stoi bynajmniéj, innym równie sprawiedliwym na zawadzie.

Ludzkość dzieli się istotnie na narody. Każdy naród jest to zbiór ludzi, których religia, prawa, zwyczaje, tożsamość języka, początku, sławy, przygód, nadziei, lub jeżeli nie wszystkie, to przynajmniéj większą część tych żywiołów, szczególnym łączy współ-czuciem. Nazwać to współczucie wspólnym egoizmem, opartym na zgodności interessu członków jednego narodu, byłoby to samo, co chcieć posunąć żądze nagany aż do miłości ojcowskiéj i synowskiéj, wystawiając je jako spisek, między ojcem a synami uknowany.

Pamiętajmy zawsze że prawda jest wielostronną; że niema żadnego z cnotliwych uczuciów, w którym by się ćwiczyć nie trzeba. Jeżeli które z nich stając

http://rcin.org.pl/ifis

się wyłącznem może bydź szkodliwém, niech nie będzie wyłącznem, a nie będzie szkodliwém. Dobra jest miłość ludzkości, lecz nie powinna zbraniać miłości rodzinnéj ziemi; dobra jest miłość rodzinnéj ziemi, lecz nie winna zbraniać miłości ludzkości.

Biada téj nikczemnéj duszy, co nie oddaje winnych pokłasków, rozmaitości widoków i pobudek, jakie między ludźmi stwarza święty popęd bracenia się, wywzajemniania się, cześcią, pomocą, uprzejmością.

Dwóch podróżnych europejczyków napotyka się w innéj części świata; jeden z nich w Turynie, drugi z nich w Londynie się rodził. Są Europejczycy; ta wspólność imienia, stanowi między niemi, pewny węzeł miłości, pewny że tak powiem, patryotyzm, a z tąd chwalebna w nich rządza, oddawania sobie wzajemnych przysług.

Owdzie znowu masz kilka osób co się rozumieć nie mogą; nie mówią zwykle tym samym językiem. Sądzisz że między niemi nie istnie patryotyzm. Mylisz się, są to Szwajcary, jeden z Włoskiego, drugi z Francuzkiego, inny znowu z Niemieckiego Kantonu, Tożsamość węzła politycznego zastępuje w nich brak wspólnego języka, łączy ich między sobą, i sprawia, że przez wspólne szlachetne ofiary, starają się przykładać do dobra ojczyzny.

http://rcin.org.pl/ifis

We Włoszech lub Niemczech, inny ci się znowu przedstawia widok: widok ludzi cierpiących pod różnemi od siebie prawami, i którzy przeto stali się różnemi narody, czasem nawet zmuszeni krwawe z sobą staczać boje. Lecz mówią, lub przynajmniéj piszą wszyscy tym samym językiem; wspólnemi przodkami, wspólną szczycą się literaturą; też same mają skłonności, wzajemną potrzebą przyjaźni; pobłażenia, pokrzepienia. Te pobudki sprawują, że są między sobą więcej uczynnemi, więcéj życzliwemi uprzejmemi.

Miłość ojczyzny tak w szczupłym jak w obszernym kraju, jest zawsze szlachetnym uczuciem. Niema narodu co by nie miał swéj własnéj sławy: coby nie miał książąt, wodzów, którzy mu mniéj lub więcéj znakomitą dali potęgę; co by nie miał pamiętnych historycznych czynów, dobrych ustaw, znacznych miast; co by się nie odznaczał jaką szczególną zdolnością, coby się nie szczycił ludźmi sławnemi odwagą, polityką, sztukami, umiejętnościami. Ma więc z tąd każdy słuszne powody kochania więcéj rodzinnéj ziemi, rodzinnego miasta, rodzinnego gniazda.

Lecz, niech miłość ojczyzny tak w najobszerniéjszym jak w najściślejszym swym zakresie, nie polega bynajmniéj na próżnym nadymaniu się żeś na téj a nie innéj zrodzony ziemi, i nie wyradza się przeto

http://rcin.org.pl/ifis

w nienawiść ku innym miastom, ku innym prowincyom, ku innym narodom. Patryotyzm nieszlachetny, nienawistny, dziki, zamiast coby miał być cnotą, jest wadą.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ IX.

PRAWDZIWY PATRYOTA.

Aby prawdziwie i godnie kochać ojczyznę, powinniśmy zacząć od tego, żebyśmy w nas samych dali jéj takich obywateli, za których by się nie rumieniła lecz któremi owszem by się chlubić mogła. Wyszydzać religią i dobre obyczaje, i kochać godnie ojczyznę, są to rzeczy z sobą nie zgodne, tak jak jest niezgodna, bydź wielbicielem kochanej przez się osoby, a nie poczytywać to sobie za obowiązek, żeby jéj bydź wiernym.

Kto lekce sobie waży świętość ołtarzy, związki małżeńskie, przystojność, uczciwość, a krzyczy »ojczyzna! ojczyzna!» nie wierz mu. Jest to fałszywy patryota, jest to najgorszy obywatel.

Człowiek cnotliwy, człowiek co zna i kocha wszystkie swoje powinności, co się stara im zadosyć uczynić, ten tylko dobrym jest patryotą.

Nie jest on ani podchlebcą możnych. ani też złośliwym każdéj władzy nieprzyjacielem. Służalstwo i nieuszanowanie dla władzy równie jest naganne.

http://rcin.org.pl/ifis

Jeżeli jest przez rząd użyty bądź w wojskowości, bądź w cywilności, nie jest bynajmniéj jego celem własne bogacenie się, lecz sława i pomyślność króla i narodu.

Jeżeli prywatnym jest obywatelem, sława i pomyślność króla i narodu najmocniéj go obchodzą, i nie tylko że nic nie czyni coby się temu sprzeciwiało, lecz owszem sam wszelkie o to łoży staranie.

Wie on że w każdym towarzystwie są nadużycia i stara się o ich stopniowe sprostowanie, lecz brzydzi sią temi, coby chcieli one prostować przez krwawą zemstę i łupieztwo; bo ze wszystkich nadużyciów te są najstraszniejsze i najokropniejsze.

Nie wywołuje nie pobudza do niezgód domowych przykładem owszem własnym i słowami stara się o ile tylko może wstrzymywać zapalonych; pokój i pobłażenie są u niego na piérwszym zawsze względzie.

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ X.

MIŁOŚĆ SYNOWSKA.

W gronie rodziny, zawód twoich działań rozpoczynasz: piérwszym dla ciebie do cnoty polem jest dom rodzicielski. Co powiesz o tych, którzy nibyto kochają ojczyznę, za bohaterów się poczytują a uchybiają tak świętéj powinności, jaką jest miłość synowska? Niéma tam miłości ojczyzny, niéma najmniejszego zdziebła bohatyrstwa, gdzie się czarna mieści niewdzięczność.

Zaledwo co umysł dziecinny zaczyna mieć powinności wyobrażenie, natura woła nań zaraz: »Kochaj matkę i ojca.« Popęd synowskiéj miłości jest tak silny, iżby się zdawało że żadnego nie potrzeba starania o utrzymanie go przez całe życie. Jednakże, jakeśmy to już powiedzieli, każdy dobry popęd serca potrzebuje być wolą naszą stwierdzony, inaczéj niszczeje, trzeba aby miłość ku rodzicom była u nas w ciągłym i stałym wykonywaniu.

Kto tylko kocha Boga, ludzkość, ojczyznę, jakżeby mógł nie być z największém uszanowaniem dla

http://rcin.org.pl/ifis

tych, przez których stał się stworzeniem Boskiem, człowiekiem obywatelem?

Ojciec i matka są to nasi piérwsi przyjaciele; są to ludzie którymeśmy najwięcéj winni: jesteśmy względem nich w najswiętszy sposób obowiązani do wdzięczności, uszanowania, miłości pobłażenia: do uprzejmego im okazywania wszystkich tych uczuciów.

Przez wielką zażyłość w pożyciu, z osobami bliżéj nas dotykającemi, łatwo się to przydarza, że się zaniedbujemy w obejściu z niemi, że mało się staramy bydź uprzéjmemi i umilać im życie.

Strzeżmy się téj wady, Kto chce istotnie być grzecznym i uprzejmym, powinien wszystkim swych uczuć oznakom, nadać pewną punktualność i polor, które je najwięcéj do doskonałości zbliżają.

Po za domem dopiéro ścisle pełnić wszelkie grzeczności przepisy, a względem rodziców mniéj być usłużnym i uprzejmym, jest wadą i nierozsądkiem. Oby czajność nabywa się ciągłym i pilnym onej przestrzeganiem: w łonie rodziny piérwsza jéj szkoła.

»I cóż w tém złego, powie nie jeden, że się z rodzicami nie przymuszam i wszelkiéj przy nich używam wolności? Oni przecież i tak wiedzą że ich kocham, bez tych mniéj potrzebnych powierzchowności grzecznéj oznaków.« Ty takiego rozumowania nie po-

http://rcin.org.pl/ifis

chwalaj. Jeżeli bowiem nie przymuszać się i używać wszelkiéj wolności, to samo znaczy co bydź grubianinem, jest to grubiaństwo, którego żaden stopień pokrewieństwa, by téż najbliżéj, usprawiedliwić nie zdoła.

Nie chcieć sobie żadnéj zadać pracy, żeby tak w domu jak po za domem bydź z każdym grzecznym i uprzejmym, żeby uczcić człowieka w sobie a Boga w człowieku, płochą to myśl oznacza. Po szlachetnym usiłowaniu żebyś był dobrym, grzecznym, delikatnym, we śnie dopiéro szukać możesz spoczynku.

Miłość synowska jest powinnością nie tylko przez wdzięczność, lecz przez wszelkie przyzwoitości względy. W razie, gdy kto ma mniéj sobie życzliwych, mniéj prawa do szacunku posiadających rodziców, ta sama myśl że im winien życie, już ich na tak szanownym stawia stopniu, że mu się nie godzi, nie tylko gardzić niemi, lecz nawet ich ile tyle zaniedbywać. W razie takim, więcéj on zapewne mieć będzie zasługi, przyzwoicie z niemi się obchodząc, lecz nie mniéj jest to długiém wypłaconym naturze, zbudowaniu drugich, własnéj nakoniec godności.

Biada temu co jest snrowym krytykiem, jakiéj bądź rodziców swoich wady! I względem kogoż więc będzie-

http://rcin.org.pl/ifis

my wybaczliwemi i litościwemi, jeżeli nie względem ojca i matki?

Wymagać po nich żeby byli bez wady, żeby byli doskonalemi, oznacza to pychę i niesprawiedliwość. A my, co chcemy być kochani i szanowani, jesteśmyż zawsze nienagannemi? Chociaż by też ojciec lub matka nie byli tym wzorem rozsądku i cnoty jakibyśmy w nich widzieć chcieli, starajmy się nie mniéj uniewinniać ich, pokrywać ich błędy, a wszystkie dobre oceniać przymioty. Tym sposobem poprawiemy nas samych, stając się coraz więcéj cnotliwemi, szlachetnemi, i skłonnemi do uznania cudzéj zasługi.

Niech ci często ta smętna i razem politowanie wzbudzająca uwaga na myśl przychodzi, powtarzaj sobie często: »Te siwizną pokryte głowy; na które dziś patrzę, może niezadługo w grobie spoczywać będą.« Dopóki ci więc jeszcze na nie spoglądać wolno, szanuj je, i staraj się osładzać tak liczne starości cierpienia.

Sam wiek czyni ich już do smutku skłonnemi; nie przyczyniaj się w niczém do ich zasmucenia. Twoje z niemi obejście, twoje całe postępowanie niech będzie zawsze tak uprzejme, żeby sam twój widok już ich ożywiał i rozweselał. Każdy uśmiech na ich blade przywołany lice, każde zadowolnienie w ich sercu

http://rcin.org.pl/ifis

wzniesione, najczulszą będzie dla nich rozkoszą a na twoją obróci się korzyść. Błogosławieństwa ojca lub matki, wdzięcznemu udzielone dziecku, zyskują zawsze zatwierdzenie niebios.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XI.

USZANOWANIE DLA STARSZYCH I PRZODKÓW.

Szanuj obraz rodziców i dziadów twoich, we wszystkich wiekiem obciążonych osobach. Starość jest zawsze szanowną, dla każdego dobrze ukształconego umysłu.

W dawnéj Sparcie było prawo, żeby młodzi w obec starca powstawali; żeby milczeli kiedy on mówił; żeby mu wszędzie kroku ustępowali. Co się u nas w prawie nie mieści, niech to będzie przyzwoitości dziełem.

W tym obowiązku tyle jest piękności moralnéj, że ci nawet co są mniéj pilni w dopełnianiu onego, czują się z niewoleni do pochwalania téj zalety w drugich.

Stary jeden Ateńczyk szukał dla siebie miejsca na igrzyskach Olimpickich, schody zaś amfiteatru były przykre. Kilku młodzieńców z jego współ-obywateli, dali mu znak żeby się przybliżył, a gdy on, nie mało używszy trudu, dostał się do nich, ci zamiast go przyjąć, wyśmieli nie godnie. Odepchnięty biedny starzec z miejsca na miejsce, przybył nakoniec tam gdzie Spartanie siedzieli. Ci wierni uświęconemu w ich

http://rcin.org.pl/ifis

ojczyznie prawu, powstają i mieszczą go pomiędzy sobą. Ci sami Ateńczycy, którzy tak bezwstydnie z niego zażartowali, przejęci zostali szacunkiem dla szlachetnéj sparty młodzieży, i najżywsze ze wszech stron powstały oklaski. Rzewne łzy puściły się z oczu starca i rzekł: «Ateńczycy znają co jest piękne i uczciwe, Spartanie to pełnią.»

Aleksander Macedończyk (i tu go chętnie wielkim nazwę) kiedy mu szczęście najwięcéj sprzyjało, kiedy go najwięcéj w dumę wbijało, umiał wszelako upokarzać się w obec starości. Zatrzymany razu jednego w swych tryumfalnych pochodach, przez nadzwyczajne zaspy śniegu, kazał wznieść trochę ognia i grzał się zasiadłszy na swéj królewskiéj ławie. W tém postrzega pomiędzy wojownikami swemi przyciśnionego wiekiem starca, który drżał od zimna. Skoczył do niego i temi niezwyciężonemi ramiony co państwo Daryusza zburzyły, bierze zkościałego starca i na własnym sadza miejscu.

«Ten tylko jest prawdziwie złym człowiekiem, kto «nie szanuje starszych, kobiet i nieszczęścia,» mawiał Parini. I tenże Parini, wpajał mocno w umysł uczniów swoich, obowiązek szanowania starości. Rozgniewany pewnego razu, na młodzieńca, o którym mu coś złego doniesiono, spotyka go na ulicy, kiedy

http://rcin.org.pl/ifis

ten właśnie podpierając starego kapucyna powstawał głośno na kilku trzpiotów co go byli potrącili. Parini rzuciwszy mu się na szyję, rzekł: «Przed chwilą miałem cię za przewrotnego, lecz teraz, świadek twojéj dla starego wieku litości, mam cię za usposobionego do wielu cnót towarzyskich.»

Tym więcéj winniśmy szanować starość tych co cierpliwie znosili wady i usterki młodzieńczego wieku naszego; co ile tylko mogli przyczyniali się do ukształcenia w nas serca i umysłu.

Bądźmy z wielkiém dla ich wad pobłażeniem i oceniajmy sowicie podjęte ich około nas prace. Nie, kto się szczerze wychowaniu młodzieży poświęca, nigdy on dostatecznie wynagrodzonym być nie może Starania ojcowskie i macierzyńskie nie są bynajmniéj najemnemi; uszlachetniają tego co do nich nawykł; przyzwyczajają do kochania i dają prawo bydź na wzajem kochanym.

Bądźmy z synowskiém uszanowaniem dla wyższych od siebie, w jakim bądź względzie, dla tego jedynie że są wyżsi.

Bądźmy z synowskiém uszanowaniem dla pamięci tych wszystkich co się dobrze ojczyznie lub ludzkości zasłużyli. Swiętemi niech będą dla nas ich pisma, ich wizerunki, ich groby.

http://rcin.org.pl/ifis

A kiedy zwrócimy uwagę na upłynione wieki, i pozostałe z nich barbarzyństwa resztki; kiedy utyskując nad złém dzisiejszém, przypisujemy je namiętnościom i błędom zeszłych czasów, nie bądźmy skorzy w naganianiu dziadów naszych. Bądźmy sumiennemi w sądzeniu o nich. Przedsiębrali, mówisz wojny, które my dziś opłakujemy; lecz może ich do tego zmuszała konieczność, może też niewinne uwiodło złudzenie, które dziś w tak wielkiéj odległości czasu ocenić trudno. Wzywali obcéj pomocy, a ta im się zgubną stała; lecz tu znowu może konieczność, może niewinne złudzenie usprawiedliwić by ich zdołały. Uchwalili prawa które nam dziś nieprzystoją; lecz może w tenczas były potrzebne, może w owczesnym towarzystwa stanie, były tém co tylko mądrość ludzka najlepszego wymyśleć mogła.

Krytyka czynów dziadów naszych, powinna być światła, lecz nie zbyt ostra, nie szkalująca, zwłaszcza tych, co nie mogą powstać z grobu i rzec nam: «Słuchajcie Wnucy, to było powodem postępowania naszego.»

Sławne są słowa starego Katona: «Trudno jest dać «pojąć ludziom następnego wieku, to co nas dzisiaj «usprawiedliwia.»

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XII.

MIŁOŚĆ BRATERSKA.

Masz braci i siostry. Staraj się o to pilnie, ażeby miłość, którą bliźniemu winieneś, rozwijała się w tobie, w całéj swéj mocy i doskonałości, naprzód ku rodzicom, a potém ku tym, co z tobą spojeni najściślejszym węzłem pobratymstwa, wspólnych z tobą mając rodziców.

Żeby późniéj dokładnie zachowywać Boskie miłości bliźniego przykazanie, trzeba w gronie rodziny rozpocząć tę naukę.

Co za słodycz w téj myśli. «Jesteśmy dziećmi téj saméj matki. Co za słodycz, mieć zaraz za przyjściem na świat te same przedmioty czci i poszanowania! Toż-samość krwi i podobieństwo wielu nawyknień, między braćmi i siostrami, rodzi w nich naturalnie silne współ-czucie, które jedynie samolubstwo zniweczyć jest zdolne.

Jeżeli chcesz być dobrym bratem, chroń się samolubstwa. Staraj się we wszystkich z rodzeństwem stosunkach być szlachetnym i wspaniałym. Niech każde z braci i siostr to widzi, że dobro jego tyle cię

http://rcin.org.pl/ifis

obchodzi, co twoje własne. Jeżeli które z nich uchybia ci, bądź wybaczliwszym, jak dla kogo bądź innego. Ciesz się z ich cnot, naśladuj je, własnym zachęcaj przykładem; postępuj, zgoła mówiąc tak, żeby w każdej chwili dziękowali Bogu że cię bratem swym mają.

Niezliczone są pobudki wdzięczności, życzliwéj chęci tkliwéj obawy, które ciągle przyczyniają się do utrzymywania miłości braterskiéj. Lecz wszelako trzeba się nad niemi cokolwiek zastanowić, inaczéj nie postrzeżone przemijają. Wytworniejsze uczucia nabywają się jedynie za pomocą pilnéj i usilnéj woli. Jak nikt bez nauki, nie może zostać dobrym wierszopisem, lub malarzem, tak też nikt nie pojmie, co miłość braterska, lub też każde inne szlachetne uczucie, ma w sobie wybornego, nie dołożywszy wprzód, ku pojęciu tego, wszelkiego swego usiłowania.

Zażyłość domowa niech ci nigdy nie przeszkadza być grzecznym i uprzejmym z braćmi twemi.

Bądź jeszcze grzeczniéjszym i uprzejmiejszym z siostrami. Płeć ich wielowładnemi uposażona jest wdziękami, które im na to szczególniéj służą, żeby dom cały umilić, żeby z niego wszelkie nieukontentowania usunąć, żeby strofowania ojca lub matki złagodzić. Szanuj w nich tę cnót kobiecych, że tak powiem,

http://rcin.org.pl/ifis

wonię, umiej na korzyść twoją obracać ten zbawienny wpływ jaki nad twoim mają umysłem. A kiedy natura stworzyła je słabszemi i czulszemi od ciebie, bądź tym baczniejszy, żebyś je pocieszał, gdy są strapione, nie był im nigdy sam do zmartwienia powodem, i ciągle im okazywał miłość i poszanowanie.

Ci co nawykli z braćmi i siostrami złośliwie i niegrzecznie się obchodzić, będą z każdym również złośliwemi i niegrzecznemi. Obcowanie z rodziną, powinno mieć na sobie cechę prawdziwéj piękności, miłości, świętości; a ile razy człowiek z domu swego wyjdzie, poniesie we wszelkich z resztą społeczeństwa stosunkach; tę dążność do szacunku i tę wiarę w cnocie; które są owocem ciągłego szlachetnych i godnych uczuciów pielęgnowania.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XIII.

PRZYJAŹŃ.

Oprócz rodziców i krewnych których natura bezpośrednio za przyjacioł ci dała, oprócz nauczycieli, których jako najwięcej prawa do szacunku twego mających, w liczbie zapewne swych przyjaciół policzysz, przytrafi ci się nie raz, że uczujesz jakiś pewny pociąg ku osobom, których cnoty mniéj ci będą znane, a mianowicie ku ludziom młodym, równego z tobą lub mało różniącego się wieku.

Kiedy iść za tym pociągiem, a kiedy mu się oprzeć? odpowiedź nader łatwa:

Winniśmy życzyć dobrze wszystkim ludziom, lecz nie jest bynajmniéj powinnością naszą, posuwać tę życzliwość aż do przyjaźni, chyba względem ludzi, co niezaprzeczone do szacunku naszego mają prawo. Przyjaźń jest to pobratymstwo w najpiękniejszém znaczeniu tego wyrazu. Jest to doskonała zgodność, dwóch lub trzech dusz, nigdy wielu, które stały się niejako potrzebnemi jedna drugiéj; które znalazły jedna w drugiéj najwięcéj skłonności, aby się zawsze zrozumieć, nawzajem wspierać i do dobrego zagrzewać.

http://rcin.org.pl/ifis

»Ze wszystkich stowarzyszeń, mówi Cycero, niema »szlachetniejszego, niema trwalszego, jak kiedy lu»dzie dobrzy, są sobie w obyczajach podobni i zażyłością złączeni.« Omnium societatum nulla præstantior est, nulla firmior, quam quum viri boni moribus similes sunt, familiaritate conjuncti. (De Off., Lib. 1., C. 18.)

Nie znieważaj świętego przyjaciela nazwiska, dając je człowiekowi bez cnoty, lub mniéj cnotliwemu.

Kto jest nieprzyjacielem religii, kto nie dba o zachowanie godności człowieka, kto się nie poczuwa do obowiązku aby był prawym obywatelem, kto jest złym synem, nie dobrym bratem, chociażby się też jaknajwięcéj odznaczał przyjemną postacią, ujmującą wymową, rozmaitością wiadomości, a nawet jakim do szlachetnych czynów popędem, unikaj z nim zaprzyjaźnienia. Chociażby ci najżywsze okazywał przywiązanie, nie wchodź z nim w zażyłość; człowiek tylko cnotliwy ma istotnie potrzebne na przyjaciela przymioty.

Nim kogo za cnotliwego uznasz, to samo że mógłby nim nie być, niech cię względem niego trzyma w granicach zwykłéj dla wszystkich grzeczności. Dar serca nadto jest ważną rzeczą, niegodzi się rzucać go lada komu lekkomyślnie. Kto się z przewrotnemi wią

http://rcin.org.pl/ifis

że, sam się przewrotnym staje, lub przynajmniéj niesława tamtych o niego się odbija.

Lecz o jakże szczęśliwy, kto prawdziwie godnego znalazł przyjaciela! cnota jego wątlała póki samemu sobie był zostawiony: przykład i poklask przyjaciela podwaja ją w nim. Może w przód byłby się uląkł, widząc się do tylu wad skłonnym, i nieznając dostatecznie wewnętrznéj swéj wartości; szacunek człowieka którego kocha, podnosi go w oczach własnych. Rumieni się sam przed sobą, że nie posiada jeszcze tych wszystkich zalet, które w nim postrzega pobłażające przyjaciela oko; lecz rośnie w nim odwaga do pracowania nad sobą, aby się poprawił. Cieszy go to, że jego dobre przymioty nie uszły przyjaciela uwagi; wdzięczny mu za to; stara się o nabycie innych; a tak, dzięki przyjaźni, nie raz ten, co był dalekim od doskonałości, co by był dalekim od niéj na zawsze pozostał, dziś do niéj z zapałem dąży.

Nie sil się zbytnie w szukaniu przyjaciół. Lepiéj jest nie mieć żadnego, jak żałować porywczego w wyborze pośpiechu. Lecz gdy znajdziesz przyjaciela, z wysoką bądź dla niego przyjaźnią.

To szlachetne uczucie zyskało zatwierdzenie wszystkich filozofów, a nawet religii.

Znajdujemy piękne tego w piśmie ś. przykłady.—

http://rcin.org.pl/ifis

»Dusza Jonaty spoiła się z duszą Dawida..... Jonatas kochał go jakby duszę swoją.....« Lecz co więcej przyjaźń została uświęconą przez Odkupiciela naszego! On na łonie swoim trzymał głowę śpiącego ś. Jana, a z krzyża, w przód nim ducha wyzionął, wyrzekł te boskie słowa, pełne synowskiéj miłości, pełne przyjaźni. »Matko, oto syn twój! uczniu, oto matka twoia!«

Ja sądzę że przyjaźń, (lecz przyjaźń prawdziwa, na szacunku oparta) najskuteczniéj człowieka chroni od wszelkich podłych i nikczemnych zamiarów. Ona wlewa w duszę coś poetycznego. coś szczytnego, bez czego trudno by jéj było wznieść się nad brudny egoizmu poziom

Lecz jak tylkoś powziął i przyrzekł przyjaźń, wyryj zaraz w sercu jéj powinności. Jest ich wiele Masz być przez całe życie twoje godnym przyjaciela.

Są tacy co nie radzą, wchodzić w związki przyjaźni, twierdząc, że nadto umysł i serce zajmuje i zazdrość obudza; lecz ja trzymam z wybornym filozofem ś. Franciszkiem Salezym, który w dziele swoim Filotea złą to nazywa radą.

Przyznaje on że w klasztorach, może to być rostropniéj, nie podawać się szczególnemu jakiemu przywiązaniu· »Lecz w świecie, mówi, ci co chcą walczyć

http://rcin.org.pl/ifis

»pod chorągwią cnoty i krzyża, powinni się z sobą »kojarzyć.... Ludzie co żyją w wieku, gdzie tyle »przykrych do przebycia ściészek, nim się do Boga »dojdzie, są nakształt tych podróżnych, co na spa»dzistych i sromych drogach jedni drugich się trzy»mają; by się nawzajem wspierać i z tym większym »postępować bezpieczeństwem.«

I w istocie, kiedy zli do złego podają sobie ręce; czemuż by dobrzy do dobrego podać ich sobie nie mieli?

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XIV.

NAUKI.

Swiętym twoim obowiązkiem jest, bogacić umysł, skoro tylko możesz Uczyni cię to zdolniejszym do czci Boga, ojczyzny, rodziców, przyjaciół.

Doświadczenie zbija dostatecznie ten niepojęty szał Jana Jakóba Rousseau, jakoby człowiek dziki był najszczęśliwszym z ludzi i że nad wszelkie wiadomości, brak ich zupełny jest lepszym. Wszyscy podróżujący znaleźli, iż człowiek dziki jest najnieszczęśliwszym; wszyscy widziemy, że jeżeli może być dobrym, ten co nic nie umie, może nim być również, powinien nim być daleko więcéj ten, co wiadomości posiada.

Wiadomości są tylko w ten czas szkodliwe, kiedy się do nich pycha przyłącza. Niech więc skromność im towarzyszy, i wiedzie umysł do gorętszéj miłości Boga, do gorętszéj miłości całego rodzaju ludzkiego.

Wszystko czego się tylko uczysz, staraj się zgłębić jak najdoskonalej. Powierzchowne nauki, tworzą często ludzi miernych i zarozumiałych, którzy się łączą z podobnemi sobie i szumnie potém przed światem

http://rcin.org.pl/ifis

głoszą, że oni są wielkiemi ludźmi, a prawdziwie wielcy ludzie karłami. Z tąd to te nieustanne wycieczki tych mniemanych mędrków przeciw największym geniuszom, przeciw najlepszym filozofom. Z tąd też te mylne gminu wyroki wysoko ceniące tego, co im więcéj krzyczy, tém mniéj umie.

Nie braknie zapewne i w naszym wieku ludzi z wielkiemi wiadomościami, lecz z powierzchownemi nierównie jest więcéj. Nie mieść się w ich liczbie, nie przez próżność lecz przez uczucie powinności, przez miłość ojczyzny, przez szacunek dla myśli człowieka która jest stwórcy darem,

Jeżeli nie możesz zgłębić wielu razem nauk, przebiegnij lekko niektóre, abyś miał o nich pewne wyobrażenie jak mieć koniecznie wypada; lecz wybierz sobie jednę z nich i ku niéj zwróć wszystkie zdolności umysłu, a nadewszysko mocną wolą żebyś się nikomu nie dał w niéj wyprzedzić.

Przedziwna jest w tym przedmiocie rada Seneki: «Chcesz odnieść z czytania trwałe korzyści? ogranicz «się do niektórych tylko zdrowemi pomysłami celu«jących pisarzów, i ci niech będą jedynym dla cie«bie pokarmem. Chcieć być wszędzie, jest to samo «co nie być nigdzie. Życie w podróżach strawione, «daje nam poznać wiele gościnnych gospodarzy, a ma-

http://rcin.org.pl/ifis

»lo przyjaciół. Tak się dzieje i z temi, co bez ża»dnego szczególnego do jakiéj książki przywiązania, »niezmierną liczbę tomów z największym połykają po»śpiechem.«

Jaką bądź naukę sobie polubisz, strzeż się dość powszechnéj wady, żebyś nie stał się wyłącznym jéj wielbicielem i nie pogardzał innemi do których się przykładać nie mogleś.

Płaskie wyskoki niektórych wierszopisów przeciw prozie, niektórych prozaistów przeciw poezyi, naturalistów przeciw metafizykom, matematyków, przeciw tym co niemi są, i odwrotnie, są to dziecińśtwa. Wszystkie umiejętności, wszyskie sztuki, wszystkie sposoby znalezienia i obznajmiania drugich z tém co jest prawdziwe i piękne, mają prawo do hołdu społeczeństwa, a szczególniéj do hołdu światłego człowieka.

Nie jest to bynajmniéj prawdą żeby umiejętności i poezya wyłączać się nawzajem miały. Buffon był wielkim naturalistą, a styl jego tchnie zadziwiającym poetycznym zapałem. Muscheroni był razem dobrym wierszopisem i dobrym matematykiem.

Oddając się poezyi i innym pięknym naukom, nie poprzestawaj wszakże nie kiedy zastanawiać się z zimną rozwagą nad rachunkowością lub też logicznemi rozumowaniami. Śmiesznym by się wydał orzeł gdy-

http://rcin.org.pl/ifis

by twierdził, że ponieważ z natury do lotu przeznaczony, w locie też tylko na wszelkie zważać może przedmioty. Może on na nie zważać i z spuszczonemi skrzydły.

Przy zimnéj znowu rozwadze jakiéj po tobie wymagają głębsze nauki, nie sądź się bynajmniéj doskonałym dla tego, żeś przygasił w sobie świetną fantazyi iskrę, żeś wygluzował wszelkie poetyczne uczucie. Uczucie to, dobrze kierowane, nie tylko że rozumu nie osłabia, lecz go owszem wzmacnia w pewnych przypadkach.

W naukach jak w polityce, nie ufaj bynajmniéj stronnictwom i ich systematom. Systemata rozbierz żebyś je poznał, z drugiemi porównał i ocenił, nie żebyś się stał ich niewolnikiem. Na co się przydały te zacięte walki między stronnikami Arystotelesa, Platona i innych filozofów? Albo znowu między stronnikami Tassa i Ariosta? Tak ubostwieni jak i wzgardzeni mistrze pozostali tém, czém byli istotnie, nie Bogami, lecz też nie pospolitemi ludźmi; tych co sobie tyle zadali mozołu, by ich na fałszywych ważyć szalach, wyśmiano, a świat ogłuszony żadnéj ztąd nie odniósł korzyści.

We wszystkich twoich naukach, staraj się łączyć bystrość dowcipu do zimnéj i spokojnéj rozwagi, a na-

http://rcin.org.pl/ifis

dewszystko, postanów to sobie, jak najmocniéj, żeby cię przeszkody nie odstręczały, ani téż powodzenia w dumę nie wbijały; postanów sobie zgoła, oświecać się w sposób przez Boga dozwolony, śmiało, lecz bez pychy i zarozumiałości.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XV.

WYBÓR STANU.

Wybór stanu jest nader ważną rzeczą. Ojcowie nasi mawiali, że chcąc dobrze w téj mierze postąpić, trzeba wezwać na pomoc natchnienia Boskiego. Niewiem co by i dziś innego powiedzieć można. Zreligijną rozwagą zastanów się nad twoją między ludźmi przyszłością, i módl się.

Skoro zaś w sercu twoim objawi się głos Boski, który ci mówić będzie, nie przez jeden dzień tylko, lecz przez tygodnie, miesiące, a zawsze coraz z większą przekonania mocą:— »Oto stan który masz wybrać!« — Z ochoczą i stałą wolą bądź mu posłuszny, rozpoczynaj wskazany zawód i posuwaj się w nim coraz dalej, lecz zawsze w towarzystwie cnót których wymaga.

Za posrzednictwem tych to cnót, każdy obrany stan będzie dobrym. Stan duchowny który jest może przykrym dla tego, co go wybrał lekkomyślnie i z sercem zabaw i rozrywek chciwym, jest rozkoszą i ozdobą człowieka pobożnego i lubiącego samotność;

http://rcin.org.pl/ifis

zakonne nawet życie które nie jeden w świecie za nieznośne, za pośmiewisko ludzkie prawie poczytuje, jest roskoszą i ozdobą religijnego filozofa, co się nie sądzi społeczeństwu nieużytecznym, dla tego że w nim miłość bliźniego do kilku tylko zakonników i do biednego jakiego rozciąga się wieśniaka. Sędziowska toga, którą nie jeden dzwiga jako niezmierny ciężar, dla trudów jakich po nim wymaga ten urząd, miłą jest człowiekowi, w którym przemaga gorliwość bronienia praw bliźniego swego. Szlachetne broni rzemiosło, ma niewypowiedziany pociąg dla tego, co pała odwagą i czuje, że niema chlubniejszego, jak życie swoje za ojczyznę poświęcać.

Wszystkie stany począwszy od najwyższych aż do skromnego rzemieślnika stanu, mają swoją przyjemność, swą prawdziwą godność, byle tylko nie zbywało na chęci, pielęgnowania cnót każdemu stanowi właściwych.

Dla tego jedynie że mało kto je pielęgnuje, słyszeć można tyle złorzeczeń, na stan który się wybrało,

Ty, jak skoroś sobie obrał z rozwagą pewny zawód, nie bądź naśladowcą tych, co wiecznie narzekają. Nie daj się unosić próżnemu żalowi i chętce do zmiany. Każda w życiu droga ma swoje ciernie.

http://rcin.org.pl/ifis

Jak tylkoś nogą na jednę z nich wstąpił, postępuj daléj, było by to słabością cofać się. Wytrwałość jest zawsze dobra, byle nie w tym co naganne. I ten tylko co wytrwać umie w tym co przedsięwziął, może się karmić nadzieją, że się kiedyś w obranym odznaczy zawodzie.

———

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XVI.

POWSCIĄGNIENIE NIESPOKOJNOŚCI.

Nie jeden w stanie który obrał, wytrwa, polubi go nawet, lecz od zmysłów odchodzi gdy widzi, że ktoś w innym stanie, więcéj ma znaczenia, więcéj majątku; od zmysłów odchodzi, gdy mu się zdaje że nie jest dosyć poważanym i wynagrodzonym; od zmysłów odchodzi, gdy ma wielu współ-zawodników i gdy nie wszyscy mu przodkować dają.

Dalekiemi niech będą od ciebie niespokojności tego rodzaju: kto się im podda, utracił na ziemi szczęścia swego udział; staje się dumnym i nie raz śmiesznym w ocenianiu nad miarę samego siebie; staje się niesprawiedliwym w ocenianiu zawsze mniéj jak istotnie warci, tych, którym zazdrości.

To pewna, że w społeczeństwie ludzkiém, zasługi nie zawsze bywają w sprawiedliwym wynagrodzone stosunku. Ten, co z największą dla społeczeństwa pracuje korzyścią, częstokroć przez skromność, nie umie się dać poznać, i często w ukryciu pozostaje, lub oczernionym nawet bywa, przez tych, którzy z mniejszą zdolnością, lecz zuchwali, starają się go w współ-

http://rcin.org.pl/ifis

nym ubiedz zawodzie. Takim jest świat, i niema nadziei żeby się w tym zmienił.

Nie pozostaje ci więc jak z uśmiechem na twarzy poddać się téj konieczności. Niech w umyśle twoim tkwi mocno ta wielka prawda, że istotnie o to chodzi, żeby mieć zasługę a nie koniecznie, żeby przez ludzi była wynagrodzoną. Tém lepiéj, gdy ją wynagrodzą, lecz jeżeli nie, zasługa jeszcze większa kiedy nie wynagrodzona.

Mniéj daleko byłoby wad w towarzystwie, gdyby każdy chciał powściągać swoje niespokojności, swoje zabiegi; nie żeby niedbał o pomnożenie własnéj pomyślności, nie żeby się stał opieszałym i nie czułym boby to znowu były wady innego rodzaju; lecz że by zabiegi jego były szlachetne, nie zapamiętałe, nie zawistne; żeby je pewnemi ograniczył zakresy; żeby nakoniec powiedział sobie; «Jeżelim nie doszedł do tego wysokości stopnia, którego, zda mi się, byłem godzien, jestem wszakże i na niższym, tym samym człowiekiem i tęż samą wewnętrzną posiadam wartość.

W ten czas tylko daje się usprawiedliwić niespokojność o nadgrodę pracy swojéj, kiedy idzie o niezbędne utrzymanie siebie i rodziny. Nad tę konieczną potrzebę, wolno jest wprawdzie poszukiwać wszelkich pomyślności rodzajów, lecz spokojnym umysłem

http://rcin.org.pl/ifis

życzyć ich sobie należy. Przyjdą, dzięki Bogu; o tyle więcéj masz sposobów uprzyjemnienia własnego życia i pomożenia bliźniemu. Nie przyjdą, i tak dzięki Bogu, możesz zawsze i bez wielkich przyjemności żyć z godnością, a jeżeli bliźniemu użytecznym być nie zdołasz, nie masz ztąd żadnego sumienia wyrzutu.

Rób wszystko co tylko w twojéj jest mocy, żebyś i sam stał się użytecznym obywatelem i drugich ku temu zniewolił, a potym zostaw rzeczy właściwemu ich biegowi.

Westchnij nie kiedy nad niesprawiedliwościami i nieszczęściami których jesteś świadkiem, lecz nie rób się dla tego odludkiem. Strzeż się byś nie znienawidził ludzi, strzeż się jeszcze bardziéj téj fałszywéj filantropii, co dla umniemanego niby to dobra ludzi, marzy o krwi rozlewie, i na wzór szatana, co w śmierci sobie podoba, w ruderach, jakby w jakiéj cudotworczéj budowie, szczególne ma upodobanie.

Występny tylko lub głupi człowiek może mieć wstręt do poprawy towarzyskich nadużyciów; lecz nie równie występniejszym, nie równie głupszym jest ten, co chcąc téj poprawy staje się okrutnym.

Bez spokojności umysłu, sądy ludzkie po większéj części są kłamliwe i złośliwe. Spokojność je-

http://rcin.org.pl/ifis

dynie umysłu uczyni cię mocnym w cierpieniu, mocnym w działaniu, sprawiedliwym, pobłażającym, uprzejmym ze wszystkiemi

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XVII.

ŻAL i POPRAWA.

Zalecając ci abyś niespokojność od siebie oddalał, wskazałem ci oraz żebyś się chronił lenistwa, a szczególniéj żebyś nie był opieszały w ciągłym do własnego udoskonalenia dążeniu.

Ten co mówi: «Moralne wychowanie moje skończone i własnemi memi stwierdzone dziełmi» myli się. Powinniśmy zawsze tak obecną jak i następne chwile mieć na względzie, powinniśmy zawsze nowemi czynami ożywiać cnoty nasze; powinniśmy zawsze zastanawiać się nad błędami naszemi, i szczerze za nie żałować.

Tak jest żałować! Nic prawdziwszego nad to co kościół mówi: iż życie nasze powinno być pełne żalu i chęci poprawy. Nie co innego jest chrześciańska wiara. I Wolter sam w jednéj z tych chwil, gdzie go nie napadała szalona szydzenia z téj świętéj wiary żądza, napisał: «Spowiedź jest przewyborną rzeczą; «hamulcem od złego znanym w najodleglejszéj staro«żytności, zwyczajem było spowiadać się przy uro«czystym wszystkich dawnych tajemnic obchodzie.

http://rcin.org.pl/ifis

«Poszliśmy za tym mądrym zwyczajem i uświęciliśmy go; najlepiéj on skłania do przebaczania, serca nienawiścią rozjątrzone.» (V. Quest: Encycl. T. III.)

Sromotą by było, żeby to co Wolter śmiał wyznać nie miało być w sercu tego, który się chlubi że jest chrześcianinem. Posłuchajmy głosu sumienia, zapłońmy wstydem na czyny które nam wyrzuca, wyznajmy je dla oczyszczenia się naszego, i aż do ostatnich chwil życia, uciekajmy się do tego świętego pokuty zrzódła. Jeżeli tylko to nie ospale, nie obojętnie spełniamy, jeżeli przywiedzione na pamięć błędy, nie usty tylko samemi potępiamy; jeżeli do żalu łączy się prawdziwa chęć poprawy, niech się kto chce naśmiewa, lecz nic nie może być zbawienniejszego, nic wznioślejszego, nic godniejszego człowieka.

Skoro się czujesz winnym, nie wahaj się poprawić. Tym jedynie sposobem zaspokoisz sumienie. Zwłoka w poprawie, przykuwa duszę do złego coraz mocniejszemi więzy, i przyzwyczaja ją do pogardzania sobą. Biada zaś człowiekowi, jak tylko sam sobą wewnętrznie pogardza! Biada mu jeżeli tylko udaje dla siebie szacunek, a wsumieniu czuje plugawego mola, który by tam ostać się nie powinien. Biada mu jeżeli sądzi że nic mu innego do czynienia nie pozostaje, jak tylko starannie mola tego ukrywać! Taki człowiek nie mieści się już w istot szlachetnych rzę-

http://rcin.org.pl/ifis

dzie; jest to strącona z nieba gwiazda, jest to nieszczęśliwe stworzenie.

Jeżeli jaki bezwstydny młodzik nazwie cię słabym, dla tego, że się równie jak on, przy błędzie nie upierasz, powiedz mu, że więcéj ma męztwa ten, co występkowi stawia opór, jak ten co mu kark swój bez oporu poddaje; powiedz mu, że pycha grzesznika fałszywą jest siłą, kiedy niezawodnie, byle tylko nie był w gorączce, przyjdzie mu się z nią rozstać na łożu śmiertelnym; powiedz mu, że to jest prawdziwą siłą, niedbać na szyderstwo i pośmiewisko ludzkie, jak tylkoś złą drogę, dla wstąpienia na drogę cnoty porzucił.

Kiedyś jaką popełnił winę, nie kłam chcąc się jéj zapierać, lub onęż zmniejszać. Szpetném jest kłamstwo. Wyznaj żeś zbłądził: w tém jest wielkomyślność, a wstyd jakiego przez wyznanie doznasz, przyniesie ci pochwałę dobrych w korzyści.

Jeżeli ci się przytrafi kogo obrazić, okaż szlachetną w przeproszeniu pokorę. Jak skoro postępowaniem twoim dowodzisz że nie jesteś podłym, nikt cię dla tego podłym nie nazwie Być upartym obraziwszy, i zamiast odwołania, dopuszczać pojedynku, lub na wieczną wystawiać się nieprzyjaźń, oznacza to ludzi dumnych i dzikich, jest to niegodziwością,

http://rcin.org.pl/ifis

którą by na próżno świętém honoru nazwiskiem ochrzcić chciano.

Niema honoru gdzie niema cnoty, a cnota jest tylko w tedy, kiedy ciągle żałujemy żeśmy się czego złego dopuścili, i poprawić się postanowiamy.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XVIII.

BEZŻEŃSTWO.

Jak skoro wybrałeś sobie zawód jaki w towarzystwie i charakterowi twemu nadałeś tę stałość, jaka prawdziwie godnemu przystoi człowiekowi, w tenczas dopiéro staraj się o wybór żony któraby na miłość twoją zasługiwała.

Lecz nim to uczynisz, zważ dobrze, czyli by ci nie należało, raczéj bezżennym pozostać.

W razie gdybyś nie mógł, nie umiał pohamować skłonności do gniewu, do zazdrości, do podejrzliwości, do twardej i ostréj przemocy; w razie gdybyś sądził że nie potrafisz być uprzejmym z towarzyszką twoją, miéj tę nad sobą moc wyrzeczenia się raczej słodyczy małżeństwa. Biorąc żonę uczynił byś ją nieszczęśliwą, uczynił byś nieszczęśliwym siebie samego.

W razie gdybyś nie natrafił na osobę, któraby łączyła w sobie wszystkie te przymioty jakie ci się koniecznie potrzebnemi zdają, lub w razie żeby twemu nie odpowiadała przywiązaniu, nie daj sie do ożenienia nakłonić. Twoją powinnością jest raczéj zostać

http://rcin.org.pl/ifis

bezżennym, jak poprzysięgać miłośc której byś nie miał.

Lecz jeżeli, bądź na dłuższy tylko czas, bądź na zawsze bezżennym zostaniesz, zachowaj cnoty stanowi temu przyzwoite, i umiéj ocenić onego korzyści.

Tak jest, ma on swoje korzyści. A korzyści każdego stanu, w jakimkolwiek się człowiek znajdzie, winny być przez niego uznane i ocenione, inaczéj będzie się miał za nieszczęśliwego lub upośledzonego, i to odejmie mu odwagę, godnego działania i postępowania.

Chcąc okazać wstręt ku nierządom towarzyskim, i może mniemając że dla ich poskromienia, wypada one przesadzać, ludzie pociągającą obdarzeni wymową, umyślili częstokroć zwracać uwagę drugich na gorszące wielu bezżenych życie; wystawując bezżeństwo, jako przeciwne naturze, jako niezmierną społeczeństwa plagę, jako największą zepsucia ludów przyczynę.

Nie dawaj się takowym unosić przesadom. Zapewne że są zgorszenia które bezżeństwu przypisać można. Lecz wszakże z tego że ludzie mają ręce i nogi, wynika nie raz zgorszenie, że jeden drugiemu da pięścią, lub go kopnie nogą, a przecież to nie dowodzi, żeby ręce i nogi miały być tak złą rzeczą.

http://rcin.org.pl/ifis

Ci co tyle uwag gromadzą nad konieczną jakoby niemoralnością bezżennego życia, niechby też z drugiéj strony obliczyli złe jakie wynika, kiedy kto bez skłonności w małżeństwie wchodzi związki.

Po krótkich hałaśnego wesela chwilach, następują nudy, obejmuje przestrach z utraconéj wolności, postrzega się że wybór był za nadto spiesznie uczyniony, że skłonności są różnorodne i nie do pogodzenia z sobą. Z takowego żalu wzajemnego, lub też jednéj ze stron, wynikają niegrzeczności, obrazy, najokropniejsze gorycze. Kobiéta jako istota łagodniejsza i czulsza, jest zwykle ofiarą tego nieszczęsnego rozdwojenia, i albo całe życie boleje, albo co gorsza, przetwarza naturę swoją, traci wrodzoną dobroć, daje do serca swego przystęp uczuciom, w których szuka wynagrodzenia za doznany w miłości małżeńskiéj zawód, a te jéj tylko niesławę i zgryzotę wzysku przynoszą. Ze źle skojarzonych małżeństw przychodzą na świat dzieci, które za pierwszą swą szkołę mają niegodne postępowanie ojca, matki, lub téż obojga rodziców; dzieci mało co lub wcale nic nie kochane, mało co. lub źle wychowane, bez uszanowania dla rodziców, bez przychylności dla rodzeństwa bez znajomości cnót domowych, które są podstawą cnót obywatelskich!

http://rcin.org.pl/ifis

To wszystko tak często się przytrafia że dosyć jest oczy otworzyć, by to postrzedz. W tém niema żadnéj przesady.

Nie przeczę ja że i bezżeństwo ma swoje złe, lecz ktokolwiek się zastanowi nad złém świeżo tu przytoczoném, nie poczyta go za mniéjsze i nie o jedném może powie małżeństwie: »O żebyć lepiéj nie wyrzekali byli téj nieszczęsnéj przysięgi!«

Małżeństwo jest powołaniem większéj części ludzi, lecz i bezżenne życie nie jest naturze przeciwne. Śmiesznością by było utyskiwać na to, że nie wszyscy przyczyniają się do rozmnażania rodzaju ludzkiego. Bezżenne życie na dobrych oparte powodach i uczciwie prowadzone, ma także swoje zalety. Zasługuje już ztąd na pewny wzgląd, że jest ofiarą w dobrym celu uczynioną. Bezżenny nie doznając żadnego o rodzinę frasunku, więcéj ma czasu, więcéj sił do poświęcenia się głębokim naukom, wysokim religijnym posługom; więcéj ma sposobów utrzymania krewnych, jeżeli wsparcia potrzebują; więcéj ma wolności w rozciągnieniu nad ubostwem swéj litościwéj opieki. Nie jest że istotnie to wszystko dobrém?

Te uwagi nie są bez pożytku. Żeby się wyrzec bezżeństwa, lub w niém pozostać, trzeba, wiedzieć najprzód co lepsze. Jednostronne wykrzykniki nie pozwalają nigdy zdrowo o rzeczy sądzić.

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XIX.

CZEŚĆ KOBIECIE.

Nikczemny szyderczy Cynizm, jest to szatan, miotający potwarze na rodzaj ludzki, by go tém pewniéj przywieść do wyśmiania i zdeptania cnoty. On to zbiera wszystkie ółtarz znieważające czyny, a utajając starannie te, które by im naprzeciw stawić można, krzyczy: «Co mi mówicie o Bogu, o dobroczynnym duchowieństwa i nauki religijnéj wpływie? To są tylko Fanatyków urojenia!» On to zbiera wszystkie czyny politykę znieważające, i krzyczy: «Co mi mówicie o prawach o obywatelstwie, o honorze o patryotyzmie? Jest to tylko ciągła wojna chytrych i możnych z strony téj co rządzi a niedołęztwo z strony podwładnéj!» On to zbiera wszystkie czyny znieważające bezżeństwo, małżeństwo, ojcostwo, macierzyństwo, stan syna, krewnego, przyjaciela, i z bezwstydną krzyczy radością: «Otóż wykryłem że wszystko jest tylko samolubstwem, obłudą, zmysłowością, nienawiścią, i wzgardą zobopolną!»

Właśnie że te wszystkie wady są owocem téj pickielnéj i fałszywéj mądrości.

http://rcin.org.pl/ifis

Jakże by ten szpetny duch, co każdą świętą rzecz zbezcześcić usiłuje, nie miał być głównym cnót kobiety nieprzyjacielem i troskliwym o jéj znieważenie.

Po wszystkie wieki, usiłował on ją jako spodloną wystawiać istotę, nie upatrywał w niéj nic innego jak tylko zawiść, niestatek, zalotność, próżność, odmawiał jéj nieskazitelnéj miłości i świętego przyjaźni ognia. Kobieta jakiejśkolwiek wartości była tylko u niego wyjątkiem.

Atoli ludzkość w szlachetnym swym dążeniu wzięła ją pod szczególną opiekę. Chrystyanizm podniósł ją wzbraniając wielożeństwa i nie uczciwych miłostek, i przedstawiając kobietę, po Bogu człowieku, za piérwze stworzenie ludzkie, za wyższe od wszystkich świętych, od aniołów samych!

Tenże duch poloru i ogłady i na towarzystwo nowoczesne wpływa. W poszród barbarzyństwa, wytworna cześć miłości oddawana, nowym rycerstwo okryła blaskiem; a my chrześcianie ucywilizowani, my synowie rycerstwa, tego tylko mamy za dobrze wychowanego, kto szanuje płeć odznaczającą się wdziękami, słodyczą i domowemi cnoty.

Dawny przecież szlachetnych uczuciów i kobiéty nieprzyjaciel krąży po świecie. I o gdybyś nie okrzesane tylko i nikczemne umysły miał po sobie! lecz

http://rcin.org.pl/ifis

psuje on nie raz i te co są światłe, a zepsucie takowe zawsze tam się znachodzi, gdzie niema religii, która jedynie człowieka uświęcić zdolna.

Widziano filozofów (tak się przynajmniéj mianowali) którzy się czasem nader gorliwemi o dobro ludzkości okazywali, a czasem znowu, bezbożnością tchnący, bezecne kreślili pisma, upajając zmysły poematami, romansami, anekdotami i powieściami rozmajtego rodzaju.

Widziano najwięcéj czarującego z uczonych, Woltera, jak smiejący obszerne ułożył poema, w którym wyszydza honór kobiécy, wyszydza największą kraju swojego bohatyrkę, szlachetną i nieszczęśliwą Joannę z Arku. Pani Stael nazwała sprawiedliwie dzieło to: zbrodnią obrażonego narodu.

W ludziach sławnych i mniéj znanych, w pisarzach żyjących i zmarłych, w bezczelności saméj niektórych kobiet, niegodnych należyć do płci, wstydliwą umiłonéj skromnością, wszędzie zgoła ujrzysz częstokroć tego zło-wieszczego ducha co ci szeptać do ucha będzie: pogardzaj kobietą!

Odrzuć daleko od siebie niegodną pokusę, lub ty sam, syn kobiéty, staniesz się wzgardy godnym, Uciekaj od tych, co w kobiecie matki swéj nie szanują. Nogami podepcz te książki, w których grubijańskie i

http://rcin.org.pl/ifis

nie obyczajne pióro, płeć kobiecą znieważa. Przez twój dla godności kobiecéj szacunek, zachowaj sobie prawo, bronić tę co ci dała życie, bronić siostry twoje, bronić może kiedyś istotę co się stanie matką dzieci twoich.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XX.

GODNOŚĆ MIŁOŚCI.

Szanuj kobiétę lecz lękaj się uroku jéj piękności; a więcéj jeszcze własnego swego serca.

Szczęśliwy, jeżeli nie przywiązałeś się mocno do żadnéj innéj, tylko do téj, którą i w chęci i w mocy twojéj jest wybrać za towarzyszkę całego twego życia.

Lepiéj dla ciebie, że nie poznasz wcale co jest miłość, jak żebyś serce twoje miał oddawać mniéj godnéj kobiecie. Człowiek nie z tak wysokiemi uczuciami, mógłby być z nią szczęśliwym, ty nigdy. Tobie potrzeba lub zupełnéj wolności, lub téż towarzyszki, którąby odpowiadała szlachetnemu twemu o ludzkości, a nadewszystko o płci żeńskiéj wyobrażeniu.

Musi ona być jedną z tych wybranych dusz, co doskonale pojmują wszystko, co tylko jest pięknego w religii i miłości Strzeż się żeby wyobraźnia twoja taką jéj nie utworzyła, kiedy by istotnie wcale była inną.

Lecz jeżeli w istocie znajdziesz ją taką; jeżeli widzisz że pała miłością Boga; jeżeli widzisz ją zdolną

http://rcin.org.pl/ifis

do szlachetnego ku każdej cnocie zapału; jeżeli widzisz, że usilnie stara się robić tyle dobrego ile tylko może; jeżeli widzisz że jest nieprzebłaganą nieprzyjaciołką każdego podłego i niemoralnego czynu; jeżeli do tych zalet łączy ozdobiony wiadomościami rozum, bez żadnéj okazywania onego chęci; jeżeli owszem przy tym rozumie jest najskromniejszą z kobiet; jeżeli wszystkie jéj słowa, wszystkie jéj czyny tchną dobrocią, nadobną prostotą, wzniosłością uczuciów, mocną w dopełnianiu swych powinności wolą, bacznością, żeby nikogo nie strapić, żeby strapionego pocieszyć, żeby na podniesienie cudzych myśli swych jedynie użyć powabów, natenczas poświęć jéj całą twą miłość, miłość która by jéj godną była!

Niech będzie twoim aniołem opiekuńczym, niech będzie żywym przykazania Boskiego wyrazem, żeby cię od każdego podłego oddalić, a do każdego szlachetnego zachęcić czynu. We wszystkiém co tylko przedsiębierzesz myśl o tém, żebyś na jéj zasłużył pochwałę, myśl o tém żeby piękna jéj dusza miała powód cieszyć się, że cię ma przyjacielem swoim; myśl o tém żebyś ją szanował nie w obec ludzi tylko, bo o to mniéjsza, lecz w obec wszystko-widzącego Boga.

Jeżeli ta osoba jest tak wysokiego umysłu, tak

http://rcin.org.pl/ifis

wierna religii, miłość twoja ku niéj nie będzie nigdy zbyteczną, nigdy bałwochwalczą. Kochać ją będziesz właśnie dla tego, że jéj zamiary są w zupełnéj z zamiarami Boskiemi zgodności, uwielbiając jedne, uwielbiać będziesz i drugie, albo raczéj uwielbiać zawsze będziesz Boskie zamiary. Tak dalece, że gdyby to być mogło, iżby kiedyś zamiary jéj sprzeciwiały się zamiarom Boga, to pełne rozkoszy zachwycenie zniknęłoby natychmiast i tybyś kochać poprzestał.

Dusze pospolite, dusze co nie mają żadnego wyobrażenia wzniosłości kobiéty, poczytują za urojenie miłość tego rodzaju. Lituj się nad tak nikczemném rzeczy pojęciem. Miłość czysta i silnie do cnoty pobudzająca nie jest niepodobną, trafia się, chociaż rzadko. I ludzie dobrze myślący powinni by to sobie powiedzieć: ta, lub żadna.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXI.

MIŁOSTKI NAGANNE.

Strzeż się powtarzam ci jeszcze, żebyś sobie nie wystawił cnotliwą i uwielbienia godną kobiéty, którąby nią istotnie nie była. Jest to w tenczas miłość tak zwana romansowa; miłość smieszna i zgubna, jest to niegodnie serce swoje przed marne rzucać bożyszcze.

Są zapewne kobiéty najwyższego warte szacunku, lecz jest ich także wiele zepsutych złém wychowaniem, złémi przykładami i własną lekkomyślnością; jest wiele takich, co się niepotrafiły wznieść do tego punktu, żeby do hołdu jedynie cnotliwego człowieka pewną przywiązywać wagę; jest wiele takich, którym się więcéj podoba że są wychwalane z piękności, z dowcipu, jak żeby sobie przez szlachetne uczucia na prawdziwą zasłużyły miłość.

Tego rodzaju kobiéty zwykle są najniebezpieczniejsze, niebezpieczniejsze od zupełnie podłych i nikczemnych. Uwodzą nie tylko pięknością i sztucznie wyszukanemi sposoby, lecz częstokroć jeszcze pozorem cnoty, i nadzieją którą wzniecić umieją, że w nich nie złe, lecz dobre przemaga. Niech cię ta nadzie-

http://rcin.org.pl/ifis

ja nie ludzi, jak tylko w nich próżność i inne podobne postrzeżesz wady. Bądź surowym w ich sądzeniu nie żebyś miał źle o nich mówić, nie żebyś ich winy powiększał, lecz żebyś wcześnie uszedł, jeżeli sądzisz że w niegodne ciebie mógł byś się uwikłać sidła.

Im więcéj jesteś z natury kochającym, im więcéj skłonnym do uwielbienia zacnéj prawdziwie kobiety, tym więcéj powinieneś to sobie za obowiązek poczytać, żebyś nie poprzestawał na miernych w kobiecie cnotach, i nie łatwo jéj dawał przyjaciołki imie.

Rozwiozłe młodziki i im podobni, żartować z ciebie będą, nazwą cię pysznym, dzikim, świętoszkiem. Mniéjsza o to, nie zważaj na nich, nie bądź ani pysznym, ani dzikim, ani świętoszkiem, lecz nie rzucaj marnie lada komu przywiązania twego, zachowaj serce twoje wolném, lub też pomieść w hołdzie takiéj tylko kobiecie, coby niezaprzeczone do szacunku twego miała prawa.

Kto znakomitą z cnót i przymiotów kocha osobę, nie traci marnie czasu, na służebnym przy niéj nadskakiwaniu, na czczych pochlebstwach i próżnych wzdychaniach. Ona by tego nie ścierpiała. Ona by się wstydziła mieć kochankiem z niewieściałego próżniaka. Ona jest tylko zdolną ocenić przyjaźń godnego i otwar-

http://rcin.org.pl/ifis

tego człowieka, któryby mniéj ją swą zatrudnił miłością a więcej starał jéj się podobać przez swe chwalebne zasady i czyny.

Kobiéta, która cierpi u nóg swoich niewolnikiem mężczyznę, znoszącego tysiączne jéj kaprysy, i niczém inném niezajętego jak tylko wykwitnym ubiorem i rozlicznemi miłośnemi drobiazgami, tém samém już widzieć daje że nie wielkie i o nim i o sobie saméj ma wyobrażenie. A ten co w takim smakuje życiu, co kocha bez szlachetnego celu, bez celu stania się lepszym, oddając hołd znakomitéj cnocie, ten marnie umysł wykrzywia i serce kaleczy, i z trudnością mu już przyjdzie zachować cokolwiek mocy duszy, by ile tyle dobrego na świecie dokonał. Nie wspominam tu o kobiétach najgorszych obyczajów, bo temi każdy uczciwy człowiek brzydzi się i byłoby to zgrozą ich nie unikać

Kiedy kobiéta zdaje ci się godną miłości twojéj, nie bądź podejrzliwym ani zazdrosnym, i nie wymagaj po niéj koniecznie żebyś był szalenie kochanym.

Wybieraj dobrze, lecz potém kochaj a nie dręcz siebie i lubéj twojéj szalonemi zapały, nie trwoż się że czyjaś uprzéjmość ściągnie jéj na siebie oko, i że się nie rozpływa dla ciebie z czułości.

Winieneś oddać należny hołd i uwielbienie jéj

http://rcin.org.pl/ifis

znakomitym przymiotom, starać się podnieść do istoty w której tyle odkrył doskonałości, a nie żądać żeby ona miłość swoją ku tobie do najwyższego posuwała stopnia.

Zazdrośni, ci co wszaleństwo wpadają z powodu że nie dość kochani, są prawdziwemi tyranami. Należy się raczéj wyrzec roskoszy, jak się złego dla niéj dopuścić i ty lepiéj żebyś się wyrzekł miłości, jak żebyś się stał tyranem, lub w jaką bądź dla miłości popadł niegodziwość.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXII.

WZGLĘDNOŚĆ DLA STANU PANIEŃSKIEGO I MAŁŻEŃSKIEGO.

Bezżenny lub żonaty, bądź zawsze z wielkim względem, dla stanu panieńskiego i małżeńskiego.

Nic tak święcie nietykalnego, jak niewinność i dobre imie panienki: nie pozwalaj sobie z żadną z nich najmniéjszéj, bądź w obejściu, bądź w słowach wolności, która by jéj myśli skazić lub jéj serce zmięszać mogła. Nie pozwalaj sobie ani w rozmowie z nią, ani zdala od niej, żadnego słowa z którego by ktoś mógł wnosić, że jest lekkomyślną i do zakochania się łatwą. Najlżejszy pozór, jest czasem uszczerbkiem dla przystojności młodej panienki, obudza przeciw niéj potwarz, i sprawia może, że uchybia małżeńskiego związku, w którym by swoje znalazła była szczęście.

Jeżelibyś powziął miłość dla jakiéj panienki, a nie mógł się o jéj starać rękę, nie wyjawiaj się przed nią z twemi uczuciami, lecz owszem ukrywaj je starannie. Gdyby wiedziała że jest kochaną, mogłaby

http://rcin.org.pl/ifis

się wzajemnie do ciebie przywiązać, i tym sposobem stać się ofiarą nieszczęsnéj namiętności.

Jeżeli byś postrzegł, żeś wzbudził miłość w sercu panny z którąbyś nie chciał lub nie mógł się żenić, miéj również wzgląd na jéj spokój, na jéj położenie przestań się z nią widywać. Cieszyć się z tego żeś w niewinnym, nieszczęśliwym stworzeniu, wzniecił uczucie, które mu tylko wstyd i zmartwienie przynieść może w korzyści, jest to najwystępniéjszą próżnością.

Z mężatkami nie mniéj także bądź ostrożnym. Twoja szalona dla jednéj z nich, lub równie szalona jednéj z nich dla ciebie miłość, mogłaby was o wielkie nieszczęście, o wielką przyprawić hańbę. Ty byś zapewne mniéj od niéj stracił, lecz pomnąc właśnie jak nierównie więcéj traci kobieta, która się wystawia na utratę szacunku męża, szacunku siebie saméj, pomnąc właśnie na to, zadrżyj, jeżeli jesteś szlachetny, nad jéj niebezpieczeństwem, nie trać ani chwili i zerwij miłośne związki, równie w obliczu Boga jak w obliczu praw potępione. Zakrwawi ten rozbrat serce twoje, serce twojéj lubéj: mniejsza o to. Niema cnoty bez ofiary; podły jedynie człowiek zdobyć się na nią nie potrafi.

Pomiędzy mężatką a męszczyzną co nie jest jéj mę-

http://rcin.org.pl/ifis

żem, innéj zażyłości być bez winy nie może, jak chyba wspólubieganie się o uzyskanie sprawiedliwego szacunku, opartego na znajomości prawdziwych cnót, i na tym wewnętrznem z obu stron przekonaniu, że nad każdą inną miłością, gruntowne zamiłowanie własnych swych powinności górę brać zawsze powinno.

Za największą to sobie poczytaj nie moralność, wydzierać mężowi, żony przywiązanie. Jeżeli godzien kochania, postępek twój jest szkaradny. Jeżeli nie jest mężem szacunku godnym, winy jego: nie upoważniają cię bynajmniéj żebyś znieważał nieszczęśliwą jego towarzyszkę. Żona złego męża, niema dla siebie wyboru: musi go znosić i być mu wierną. Ten, co pod pozorem przyniesienia jéj ulgi i pociechy, do występnéj wciąga ją miłości, jest okrutnym samo-lubem A gdyby nawet litością był powodowany, litość ta jest zwodnicza, zgubna, naganna. Wciągając tę osobę w miłośne z sobą związki powiększasz jéj nieszczęście; do strapienia jakiego już doznaje z powodu przykrego dla siebie małżonka, łączy się nowe, iż kochając cię co raz mocniéj i z przesadą twoje oceniając zalety, męża nienawidzi, przybywają rozliczne męczarnie z zazdrości mężowskiéj wynikające; powstaje wreszcie wewnątrz jéj serca to rozdzierające przekonanie, że jest istotnie winną. Kobiéta w małżeństwie nieszczęśliwa, nie inaczéj jak tylko przez

http://rcin.org.pl/ifis

nienagane życie może swoją zachować spokojność, kto jéj pokój inaczéj obiecuje, kłamie i pogrąża ją w boleści.

Jak z pannami tak i z mężatkami które ci są miłe miéj to na uwadze, żeby przyjaźń twoja dla nich, nie dała żadnego do krzywdzących podejrzeń powodu. Bądź baczny, na sposób w jakim o nich mówisz przed ludźmi skłonnemi do złego o drugich sądzenia. Niewierni tłomacze tego co im było powiedziane, najprostszym słowom, najniewinniejszym czynom złe zwykli dawać znaczenie; marzą o tajemnicy, tam gdzie jéj wcale nie było i niema, Nie można być dosyć troskliwym, o zachowanie bez skazy sławy kobiéty. Ta sława, po wewnętrznem o swéj uczciwości przekonaniu, jest dla niéj najpiękniéjszą nagrodą. Ten co nie jest dosyć gorliwym w jéj utrzymywaniu, ten co ma tę podłość, że się cieszy z tego, iż drudzy w kobiécie jakiéj, słabość do niego upatrują, jest niegodziwiec, wart być wypędzonym z każdego dobrego towarzystwa.

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXIII.

MAŁŻEŃSTWO.

Jeżeli skłonność serca i położenie twoje powołuje cię do stanu małżeńskiego, przystępuj do oltarza pełen świątobliwych myśli, i z szczerém przedsięwzięciem uszczęśliwienia téj, która staraniu twemu życie swoje powierza, ktora, by imie twoje przybrać, zrzeka się ojczystego, która cię przenosi nad wszystko co najmilszego dotąd miała, która się spodziewa przez ciebie dać życie nowym, rozumem obdarzonym i do nieśmiertelności powołanym stworzeniom.

O nieszczęsna niestałości ludzka! miłość kojarzy większą część małżeństw, uroczyste towarzyszą im myśli, stwierdza je mocna wola używania wspólnie błogich chwil aż do śmierci, a we dwa lata późniéj, czasem w kilka miesięcy, złączona para, kochać się przestaje, zaledwo że siebie znieść może, przez ciągłe wyrzuty i uchybienia wzajemnéj dopuszcza się obrazy.

Z kąd to pochodzi?... ztąd najprzód, że się małżonkowie przed szlubem nie dobrze poznali. Bądź obejrzałym w wyborze, zapewnij się o dobrych polu-

http://rcin.org.pl/ifis

bionéj osoby przymiotach, inaczéj jesteś zgubiony. Pochodzi to częstokroć i z niestałości, ztąd że sobie codziennie nie powtarzamy: «Chcę być stale wiernym w dotrzymywaniu postanowienia mego.»

Tu, jak w każdéj innéj życia okoliczności, pomnij na to, że człowiek bardzo łatwo na gorsze się zmienia; pomnij na to, że brak mocnéj woli, czyni człowieka najwięcéj pogardy godnym, pomnij na to, że brak stałego charakteru najwięcéj nieszczęść i sromoty w społeczeństwie przymnaża.

Małżeństwo pod tym jedynie warunkiem może być szczęśliwe, żeby każde z małżonków, za najpiérwszą powinność położyło sobie, to niezmienne postanowienie: «Chcę kochać i szanować na zawsze, serce któremu oddałem panowanie nad moim własném.»

Jeżeli wybór był dobry, jeżeli jedno z serc nie było popsute, niepodobna żeby się zepsuć i niewdzięcznym stać miało, w tenczas kiedy drugie jest dla niego pełne uprzejmych chęci, pełne szlachetnéj miłości.

Niema prawie przykładu, żeby mąż bez grubijańskiego obchodzenia się z żoną, lub przynajmniéj bez zupełnego onéj zaniedbania; albo li téż innéj jakiéj wielkiéj wady, jeżeli już był przez nią kochany być nim poprzestał.

http://rcin.org.pl/ifis

Dusza kobiéty jest z natury łagodna, wdzięczna, skłonna do kochania w najwyższym stopniu tego, co ją kocha stale, i ciągle na jéj zasługuje szacunek. Lecz ponieważ jest wielce czuła, łatwo się oburzy na brak uprzejmości w mężu i na każdą inną wadę poniżyć go zdolną. To zaś oburzenie może ją przywieść do nieprzezwyciężonego ku niemu wstrętu, i do rozlicznych ztąd wynikłych usterków. Nieszczęśliwa, będzie natenczas winną w istocie, lecz mąż nieochybnie będzie jéj winy przyczyną. Miéj zawsze to najmocniéjsze przekonanie, iż każda kobiéta która w dzień szlubu była dobra, nie przestanie być nią, byle tylko mąż zachował zawsze równe prawo do jéj miłości.

Chcąc zaś zachować stałe prawo do miłości żony, trzeba żeby zalety męża nie drobniały w jéj oczach; trzeba żeby zażyłość małżeńska, nie ujmowała w nim nic z tego poszanowania, z téj uprzejmości, którą zwykł był jéj okazywać, nim ją do ołtarza poprowadził; trzeba żeby nie był ani ślepo-posłusznym sługą, ani też surowym despotą; trzeba żeby żona miała zawsze wysokie o jego rozsądku, o jego prawości rozumienie; trzeba żeby mogła chełpić się tém, że jest jego towarzyszką, że mu jest podległą, trzeba żeby ta względem męża podległość, nie wypływała bynajmniéj z jego osobistéj panowania żądzy, lecz z jéj własnéj woli,

http://rcin.org.pl/ifis

przez miłość ku niemu, przez uczucie prawdziwéj swojéj i jego godności.

Jakkolwiek najlepszy zrobisz wybór. jakkolwiek się zapewnisz o wysokich twéj żony cnotach, nie myśl przecież, żeby dla tego była mniéj potrzebna z strony twojéj nieustanna baczność, abyś względem niéj był zawsze równie uprzejmym; nie mów sobie: »Ona jest tak doskonałą że mi wszelkie moje przebaczy winy, nie potrzeba mi się w cale o to starać, żebym jéj był miły; ona mnie zawsze równie kocha.«

Jakto? dla tego, że jéj dobroć tak jest wielka, ty masz mniéj być staranny o podobanie się jéj? Nie łudź się: właśnie dla tego że jest tak niepospolitego, tak wytwornego umysłu, niedbałość, niegrzeczność, niestaranność twoja, będą dla niéj dotkliwsze nieznośniejsze. Im więcéj jest uprzejmości i w jéj uczuciach i w całém jéj postępowaniu, tym więcéj téż pragnie znaleść to również w tobie. Jeżeli tego nie znajdzie, jeżeli widzi że z ujmującéj rozkochanego grzeczności, przechodzisz łatwo do oburzającéj niedbałości, przez cnotę będzie długo się przymuszała, żeby cię kochać, pomimo żeś tego niewart, lecz przymus ten na nic się nie przyda. Przebaczy ci, lecz cię kochać przestanie i będzie nieszczęśliwą, Biada obojgu natenczas, jeżeli by cnota jéj nie wytrzymała próby, i ktoś inny jéj się potrafił podobać! serce jéj nie dosyć przez

http://rcin.org.pl/ifis

ciebie ocenione, zle strzeżone, mogłoby się stać łupem występnéj namiętności, namiętności któraby zakłóciła spokojność jéj, twoją i dzieci.

Wielu mężów jest w tym przypadku, a żony którym złorzeczą, były cnotliwe, Zeszły z prawéj drogi, bo nie były kochane!

Dawszy kobiecie święty małżonki tytuł, winieneś się poświęcić jéj dobru, tak jak ona twemu poświęcić się winna, obowiązek atoli który na tobie cięży, jest większym bo ona jest słabszém stworzeniem, ty jako mocniéjszy, winieneś zawsze i wszędzie być jéj przykładem i podporą.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXIV.

MIŁOŚĆ OJCOWSKA, MIŁOŚĆ DZIECI, I MŁODZIEŻY.

Udarować ojczyznę dobremi obywatelami, udarować Boga samego godnemi jego wyznawcami, to będzie twoim powołaniem jeżeli będziesz miał dzieci. Szczytne zaiste powołanie! kto je bierze na siebie, a uchybia mu, największym jest ojczyzny i Boga nieprzyjacielem.

Zbyteczną by było rzeczą wyliczać cnoty ojcowskie: mieć je będziesz wszystkie, jeżeliś był dobrym synem dobrym mężem. Ci co są złemi ojcami, byli pewno niewdzięcznemi synami, niegodnemi mężami.

Lecz nim się potomstwa doczekasz, a nawet chociaż byś go i nie miał, niech słodkie uczucie miłości ojcowskiéj umysł twój uzacnia. Każdy człowiek powinien je żywić w sercu swoim i obracać na korzyść wszystkich dzieci, na korzyść całéj młodzieży.

Bądź pełen miłości dla tych młodych społeczeństwa latorośli. Ten co dziećmi pogardza, lub je bez powodu trapi, jeżeli nie jest złym, będzie nim nieza-

http://rcin.org.pl/ifis

wodnie. Ten co niepostępuje z największą na niewinność dziecięcia bacznością; co się nie strzeże, by go czegoś złego, lub sam nie nauczył, lub drugim nauczyć nie dozwolił, co się nie stara, by w umysł dziecinny miłość do cnoty jedynie zaszczepić, może czasem być przyczyną że to dziecie poczwarą się stanie. Lecz po co tu na mniéj ważnych opierać się słowach, a nie odwołać się raczéj do tych strachem przejmujących i najświętszych słów, wyrzeczonych przez najlepszego dzieci przyjaciela śgo Odkupiciela naszego. «Kto przyjmuje do siebie, mówi, jednego «z tych maluczkich w imie moje, mnie on przyjmuje. «Lecz kto by zgorszył jednego z tych maluczkich, «co we mnie wierzą, lepiéj żeby mu przywiązano ka«mień młyński do szyi, i wrzucono w odchłanie morskie.»

Tych którzy są znacznie młodsi wiekiem od ciebie, na których twój przykład, twój głos wiele wpływać może, tych wszystkich uważaj za dzieci twoje, w obejściu się twoim z niemi bądź gorliwym i pobłażającym zarazem, tym sposobem najpewniéj oddalisz ich od złego a do dobrego zachęcisz.

Wiek dziecinny jest z natury naśladowczy; jeżeli starsi którzy zwykle z dziecięciem przestają, są pobożni, godni, uprzejmi, dziecięcia chęcią będzie również być takim, i będzie takim. Jeżeli zaś starsi

http://rcin.org.pl/ifis

są bez religii, bez godności, bez dobroci charakteru, dziecie będzie także najgorszém.

Bądź dobrym nawet dla dzieci i młodych ludzi, których rzadko widzisz, z któremi raz może w życiu mówić ci się przytrafi; powiedz im, gdy się poda do tego sposobność, słowo jakie coby było do cnoty ponętą. To twoje słowo, twoje jedno spojrzenie, może ich od nikczemnéj jakiéj odwieść myśli, może ich zachęcić do zasłużenia sobie na szacunek uczciwych ludzi.

Jeżeli jaki pięknych nadziei młodzieniec w tobie swe pokłada zaufanie, okaż mu się prawdziwym przyjacielem, wspieraj go zdrowemi i prawemi radami, nie pochlebiaj mu nigdy, oddaj pokłask chwalebnym jego czynom, lecz chroń go od niegodnych, nieszczędząc w razie surowéj nagany.

Jeżeli widzisz młodego człowieka na drodze do złego, chociaż byś też i niemiał z nim wielkiéj zażyłości, nie omieszkaj przy sposobnéj ku temu porze, podać mu ręki by go ratować. Nie raz może młodemu, co na złą wstępuje drogę, dosyć by było jednego słówka, jednego skinienia, by go wstydem zapłonionego, na dobrą znowu sprowadzić.

Nie pojął byś nigdy jakie wychowanie moralne masz

http://rcin.org.pl/ifis

dać dzieciom twoim, gdyby twoje własne nie było jak najlepsze. Staraj się więc o nabycie go, a dzieciom wtedy podobne udzielisz.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXV.

O BOGACTWACH.

Religia i filozofia zachwalają cnotliwe ubostwo, i przekładają je nad niespokojne bogactw zamiłowanie. Przyzwalają jednakże że może być człowiek bogatym, i mieć tę samą zasługę co najlepsi z pomiędzy ubogich. Na to nic więcéj nie potrzeba, jak tylko żeby nie był własnych bogactw niewolnikiem; żeby z nich złego nierobił użytku; żeby owszem nic mu tak bardzo nie było na myśli, jak użycie ich na wsparcie bliźniego.

Cześć ludziom uczciwym każdego stanu, cześć przeto i bogaczom! byle tylko pomyślne swe położenie na korzyść drugich obracali, byle tylko rozkosze i przepych nie uczyniły ich gnuśnemi i dumnemi.

Ty podobno pozostaniesz tém czémeś się urodził, dalekim od wielkich bogactw równie jak i od ubostwa. Niech cię nigdy nie pochwyci, ta nikczemna nienawiść, która częstokroć mniéj bogatych i ubogich, przeciw bogatszym rozjątrza Jest to nienawiść która zwykła przybierać powagę filozoficznego języka; są to głośne krzyki przeciw zbytkom, przeciw nie

http://rcin.org.pl/ifis

sprawiedliwości ogromnych majątków, przeciw dumie możnych, jest to na pozór szlachetna żądza równości i ulgi dla tylu nędz ludzkość obarczających. Niech cię to wszystko bynajmniéj nie uwodzi, chociażbyś to posłyszał od ludzi sławę jakąś po sobie mających, lub wyczytał w stu najwymowniéjszych pismach, tych zawołanych mistrzów, co pochlebstwami dla gminu, poklaski onego zyskują. W całym tym hałasie, więcéj jest zawiści, nieświadomości rzeczy i potwarzy, jak gorliwego za słusznością obstawania.

Nierówność majątków jest nieuchronna, z niéj wynika złe i dobre. Ten co dziś bogatemu złorzeczy, chętnie by się na jego postawił miejscu: nie jest że to jedno, żeby przy dostatkach nadal pozostał, ten co je już posiada? Mało jest bogatych którzyby hojnie nie szafowali złotem; szafując nim zaś, przyczyniają się wszyscy tysiącznemi sposobami, z większą lub mniéjszą zasługą, czasem nawet bez żadnéj z ich strony zasługi; do dobra publicznego. Dają ruch handlowi, zaszczepiają dobry smak, tworzą w sztukach korzystne współ-ubieganie się, i rozliczne niecą nadzieje, w sercu tego, co za pomocą przemysłu usiłuje wyjść z ubostwa.

Głupią by to było przesadą widzieć w nich tylko miękkich i bez użytecznych próżniaków. Jeżeli zło-

http://rcin.org.pl/ifis

to czyni jednych gnuśnemi drugich przecież do godnych wiedzie czynów. Niema znaczniejszego w świecie miasta, gdzieby bogaci nie założyli i nie utrzymywali nader ważnych dobroczynnych instytutów; niema takiego miejsca gdzieby nie byli i sami przez się, i za pośrednictwem stowarzyszeń istotnym dla nędzy wsparciem.

Niechaj cię więc ani gniew, ani zawiść przeciw nim nie unosi, i nie powtarzaj za gminem marnych przeciw nim czerniideł. Nie bądź względem nich ani hardym, ani podłym, tak jak byś nie chciał, żeby względem ciebie był hardym lub podłym ten, co jest mniéj od ciebie bogaty.

Rozsądnie szafuj majątkiem jaki posiadasz; chroń się równie skąpstwa, które serce zatwardza i umysł kaleczy, jak rozrzutności, która stawia nie raz człowieka w hańbiącéj niewypłacalności, i o rozliczne przyprawia zgryzoty.

Wolno jest starać się o pomnożenie bogactw, lecz bez szpetnych zabiegów, bez zbytecznéj niespokojności, pomniąc zawsze na to, że na nich bynajmniéj ani prawdziwy honor, ani prawdziwe szczęście nie polega, lecz na tém raczéj, żeby przed Bogiem i ludźmi być zawsze szlachetnego umysłu.

Jeżeli wzrastasz w dostatki, wzrastaj stosunkowo i

http://rcin.org.pl/ifis

w dobroczynność. Można być bogatym i pełnym cnót zarazem lecz bogaty samolub, to prawdziwe szkaradzieństwo. Kto ma wiele, dawać wiele powinien, od tak świętéj powinności niema wymówki.

Nie odmawiaj wsparcia żebrakowi, lecz niech to nie będzie twoją jedyną jałmużną. Jałmużną prawdziwie wielką i rozsądnie udzieloną jest to, kiedy ktoś obmyśla dla ubogich, uczciwszy jak żebractwo sposób do życia, kiedy daje rozlicznym sztukom i rzemiosłom tak wyższego jak niższego rzędu pracę i chleb zarazem.

Pomyśl to sobie nie raz, że nieprzewidziane wypadki mogą cię wyzuć z majątku, po przodkach odziedziczonego i o nędzę cię przyprawić. Ileż to razy byliśmy już podobnych przygód naocznemi świadkami, i nikt z bogatych powiedzieć sobie śmiało tego nie może że nie umrze w nieszczęściu i na wygnaniu.

Używaj dostatków twoich z tą szlachetną od nich niezawisłością, którą filozofowie kościoła równie jak ewangelia nazywają: ubostwem ducha.

Voltaire ze zwykłą swą żartobliwością ubostwo ducha w ewangelli zalecone, ciemnotą być mieni. Lecz przeciwnie jest to cnota, za pomocą której, przy największych nawet bogatwach, zachować można ducha pokory, zgodnego z ubóstwem, zdolnego

http://rcin.org.pl/ifis

znieść je w każdym czasie, zdolnego szanować je w drugich. Cnota takowa wymaga czegoś innego jak ciemnoty; ze wzniosłości umysłu prawdziwéj i mądrości wypływać ona jedynie może.

»Jeżeli chcesz doskonalić duszę twoją, mówi Seneka, żyj ubogim, lub jak gdybyś był ubogim.«

W razie gdybyś popadł w nędzę, nie trać odwagi. Pracuj na życie, i nie wstydź się tego bynajmniéj. Człowiek w ubostwie może mieć równe do szacunku prawa, jak ten co go wspiera. Lecz umiéj natenczas z łatwością wyrzecz się wszystkiego do czegoś był przywykł w dostatkach; nie daj z siebie smiesznego widowiska, dumy z ubostwem połączonej, która nie chce przybrać się w cnoty ubogiemu najwłaściwsze jakiemi są: szlachetna pokora, scisła oszczędność, niezmordowana w pracy cierpliwość, uprzejma pomimo ciosów fortuny, myśli swoboda.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXVI.

WZGLĄD DLA NIESZCZĘŚCIA, DOBROCZYNNOŚĆ.

Cześć ludziom uczciwym każdego stanu, cześć przeto i ubogim! byle tylko niedolę swą obracali na korzyść własnego udoskonalenia, i nie sądzili, iż dla tego że cierpią, wolno być im złemi i występnemi!

Nie bądź wszelako zbyt surowym w ich sądzeniu. Miéj litość nawet nad ubogim w którym niekiedy złość i niecierpliwość przemaga. Pomnij na to że bolesną nader jest rzeczą, głód i niedostatek znosić pod gołym niebem, lub w nędznej chacie, w tenczas, kiedy o kilka może kroków od zbolałego, przebiegają hożo ludzie wykwitnie odziani i wyżywieni Wybacz takiemu jeżeli patrzy na ciebie z zawiścią i wspomóż go, bo jest bliźnim twoim.

Miej wzgląd na wszystkich nieszczęściem dotkniętych, chociażby i nie w zupełnym byli ubostwie, chociażby od ciebie wsparcia nie zażądali.

Bądź pełen czulej litości dla każdego co żyje z pracy rąk swoich nie znając żadnéj najmniéjszéj dla sie-

http://rcin.org.pl/ifis

bie wygody. Nie daj mu twym dumnym obejściem poczuć różnicy losu twojego. Strzeż się byś go ostremi nie upokorzył słowy, chociaż by cię też zrażało jego grubiajaństwo lub inna jaka wada.

Nic tyle nie pociesza nieszczęśliwego, jak kiedy widzi, że wyżsi się z nim łagodnie i po ludzku obchodzą: serce jego przepełnia się wdzięcznością; w tenczas to on pojmuje dla czego bogaty jest bogatym i niezazdrości mu szczęścia, bo go szczęścia godnym uznaje.

Panowie ostro i po grubijańsku ze służącemi obchodzący się, są zwykle nienawidzeni, pomimo najhojniejszéj usług zapłaty.

Wielka to jest niemoralność zarabiać sobie na nienawiść u niższych i podwładnych, po piérwsze: że sam natenczas złym się staniesz, powtóre, że zamiast przyniesienia im ulgi w ich dolegliwościach, zwiększasz je; potrzecie że ich przyzwyczajasz do służenia ci nieszczerze i ze wstrętem, i do złorzeczenia w końcu całéj majętniéjszéj klassie. Ponieważ słuszną jest rzeczą, żeby każdy był o ile tylko można najszczęśliwszym, ten więc co nie jest na nizkim postawiony stopniu, winien starać się o to, żeby niżsi nie tylko stan swój znośnym znajdowali, lecz go nawet polubili, jako stan, którym bogaty nie gardzi, lecz mu owszem wszelkiéj osłody i pociechy dostarcza.

http://rcin.org.pl/ifis

Bąć uczynnym i szczodrobliwym w każdym względzie: pomocą gdy jéj kto potrzebuje, pieniądzmi i opieką kiedy możesz, radą gdy jéj od ciebie zażądają, dobrym przykładem zawsze.

Lecz szczególniéj téż jeżeli widzisz prawdziwą zasługę w poniżeniu, staraj się wszelkiemi siłami podnieść ją, lub gdy to nie jest w twojéj mocy, staraj się przynajmniéj pocieszyć ją i cześć jéj należną oddać.

Wielką to jest duszy nikczemnością, wstydzić się okazać szacunek człowiekowi uczciwemu w nieszczęściu. Zdarza się to przecież dosyć często między ludźmi; bąć przeto tém baczniéjszym, żebyś takowéj nie popadł zarazie.

Kiedy kto jest w nieszczęściu, większa część ludzi skłonna jest zaraz do obwinienia go, do wnioskowania, iż nieprzyjaciele jego muszą mieć jakiś powód do pogardzania nim i prześladowania go. Gdy ci dla usprawiedliwienia siebie, a zniesławienia jego, rzucą jaką przeciw niemu potwarz, jakkolwiek potwarz takowa cienia prawdy niema, jest wszelako pomiędzy ludźmi przyjętą i powtarzaną. Te kilka osób co ją zbić usiłuje rzadko są słuchane. Zdawałoby się iż większa część szczęśliwa z tego, że złemu może dać wiarę.

http://rcin.org.pl/ifis

Miéj w obrzydzeniu takową dążność. Kiedy usłyszysz obwinienie, nie omieszkaj słuchać i obrony; a w braku nawet obrony, bądź tyle szlachetny, sam u siebie jakową wnioskować. Nie daj złemu wiary, chyba że jest oczywiste: lecz pomnij, że ten co nienawidzi, ma nie jedno złe za oczywiste, choć tak nie jest. Jeżeli chcesz być sprawiedliwym, chroń się nienawiści: sprawiedliwość nienawidzących, jest to wściekłość faryzeuszów.

Jak tylko nieszczęście kogo dotknie, chociażby był twoim nieprzyjacielem, chociażby był pogromcą twojéj ojczyzny, niegodzi ci się z niedoli jego natrząsać. Jeżeli konieczna tego wymaga potrzeba, powiedz co w nim złego, lecz mniéj surowo, jakbyś to w ciągu jego powodzeń uczynił; daj owszem na to baczność żebyś go w gorszym nie wystawił świetle, i nie zapominał o zasługach któremi się kiedyś odznaczył.

Piękna jest zawsze litość dla nieszczęśliwych a nawet dla winnych. Prawo może słusznie ich potępia, lecz człowiek nie powinien cieszyć się z ich cierpienia, ani też w czarniejszych nad rzeczywistość wystawiać ich kolorach.

Nawyknienie do litości sprawia to, że nie raz natrafisz na niewdzięcznych. Nie wnoś z tego, żeby wszyscy byli niewdzięcznemi, nie przestawaj być li-

http://rcin.org.pl/ifis

łościwym. Pomiędzy wielu niewdzięcznemi znajdzie się przecież człowiek wdzięczny i godzien twoich dobrodziejstw. Te dobrodziejstwa nie byłyby na niego spadły, gdybyś był niemi niewdzięcznych nie obdarzał. Błogosławieństwa tego jednego, wynadgrodzą ci niewdzięczność dziesięciu innych.

Chociaż by ci się też wdzięcznością nigdy nie odpłacono, dobroć serca twego będzie ci już nadgrodą. Niema większéj przyjemności jak być miłosiernym i przynosić ulgę bliźniemu w nieszczęściu. Większa to jést nie równie przyjemność, niż kiedy sam jakową otrzymujesz pomoc, bo w otrzymywaniu jéj nie ma żadnéj cnoty, w dawaniu zaś wielka.

W udzielaniu wsparcia, bądź delikatny z każdym, lecz delikatniéjszy jeszcze z osobami zacniéjszemi, z kobietami skromnemi i lękliwemi, a nadewszystko z temi co są nowi zupełnie w przykréj ubóstwa szkole, i wolą częstokroć w cichości łzy własne połykać, jak to dręczące uczynić wyznanie, że kawałka chleba w usta włożyć nie mają.

Oprócz tego co dasz sam oddzielnie, i tak, że: »Prawa ręka wiedzieć nie będzie kiedy daje lewa« podług ewangelii, łącz się jeszcze z drugiemi równie szlachetnie myślącemi; dla wspólnego obmyślania i upowszechnienia środków pomocy, dla zakładania

http://rcin.org.pl/ifis

pożytecznych instytutów i utrzymywania już istnących.

Wszakże to są słowa świętéj religii: »Providentes bona non tantum coram Deo, sed etiam coram omnibus hominibus« (czyńcie dobrze; nie tylko przed Bogiem, lecz przed ludzmi wszystkiemi.) Ep. Pauli ad Rom.

Jest wiele najlepszych rzeczy, których ani sam, ani potajemnie dokonać nie potrafisz. Zamiłuj więc towarzystwa Dobroczynności, i jeżeli masz ku temu sposoby, upowszechniaj je, obudzaj gdy drętwieją, prostuj gdy fałszywy biorą kierunek. Niech cię bynajmniéj nie zniechęcają żarciki skąpców i próżniaków wymierzane zwykle przeciw tym, co usilnie nad dobrem ludzkości pracują.

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXVII.

SZACOWANIE NAUK.

Chociaż by ci publiczne lub domowe zatrudnienia nie dozwalały wiele czasu książkom poświęcać, chroń się zawsze powszechnéj niemal wady w tych, co mało, lub też nic wcale nie czytają; to jest, iż nie cierpią wszelkich obcych im wiadomości; iż się naśmiewają z każdego co wielką do oświaty umysłu przywięzuje wagę; iżby nie ledwo ciemnotę za korzystną dla społeczeństwa uważać chcieli.

Pogardzaj fałszywą nauką, jako szkodliwą; lecz szacuj prawdziwą, jako zawsze pożyteczną; szacuj ją w każdym razie, bądź ją posiadasz, bądź nie.

Staraj się zawsze o to mocno, żebyś sam pewne w naukach czynił postępy, lub przez oddanie się wyłącznie jakiéj umiejętności, lub przez czytanie książek rozmaitego rodzaju. Cwiczenie takowe umysłu jest nader potrzebne człowiekowi wyższego stanu, nie tylko dla własnéj przyjemności i korzyści jaką z tąd odnieść może, lecz niemniéj dla tego, że będąc znany za światłego i nauki kochającego, łatwiéj mu bę-

http://rcin.org.pl/ifis

dzie drugich do czynienia dobrze pobudzić. Zawiść jest zbyt skłonna do okrzyczenia prawego człowieka jeżeli tylko ma jaki powód lub pozór do wystawienia go za człowieka ciemnego lub ciemnocie sprzyjającego; najlepsze przez niego działane rzeczy, będą od gminu źle widziane, oczerniane i wszelkiemi tamowawane sposoby.

Sprawa religii, ojczyzny, honoru, wymaga silnych zapaśników, tak co do cnotliwych przedsięwzięć jak też nie mniéj i do tych które się nauk i oświaty dotyczą. Biada, jeżeli źli ludzie nie bez zasadnie uczciwym zarzucić mogą, że są bez nauki i oświaty.

Lecz by sobie uczonego zjednać imie, nie udawaj nigdy wiadomości których w istocie nie posiadasz. Każde oszukaństwo jest szpetne, nie mniéj i popisywanie się z nauką obcą sobie. A przytém niema oszusta któremu by prędzéj lub późniéj maski nie zdarto, a wtedy zgubiony na zawsze.

Jakkolwiek nauki wysoko cenić należy, nie trzeba przecież bałwochwalczéj wyrządzać im cześci. Starajmy się o ich nabycie tak dla siebie jak dla drugich, lecz jeżeliśmy nie wielkie w nich mogli zrobić postępy, niech to nas zbyt nie trapi; pokażmy się szczerze tém czém jesteśmy. Dobrze jest mieć wiele wiadomości, lecz cnota przedewszystkiem w człowieku

http://rcin.org.pl/ifis

popłaca; a ta na szczęście i w mniéj uczonym istnieć może.

Dla tego że sam wiele nauki posiadasz, nie gardź wszakże tym, co w ciemnocie zostaje. Z nauką tak się rzecz ma jak i bogactwami, dla tego są pożądane, żeby można pomódz bliźniemu, lecz i ten co ich niema, mogąc zawsze dobrym być obywatelem, ma pewne do szacunku prawa.

Rozsiewaj światłe myśli pomiędzy klassą mniéj starannie wychowaną. Lecz nie te myśli, co robią ludzi rozwiozłemi, zarozumiałemi złośliwemi. Nie te przesadzane deklamacye, co się podobają wpospolitych drammatach i romansach, gdzie zawsze niżsi w stopniu są wystawieni jak bohatery, a wyżsi jako zbrodniarze; gdzie cały społeczeństwa obraz w fałszywym dla tego umyślnie oddany świetle, by go tém bardziéj z ochydzić; gdzie lada partacz co panu zuchwale się stawia, wystawiony jako pełen cnoty, a cnotliwym panem ten co się z córką partacza żeni; gdzie wreszcie rozbójnicy sami wskazani za przedmiot uwielbienia, aby ku temu co ich nie uwielbia, wzbudzić odrazę.

Swiatłemi myślami do rozsiewania w niższéj klassie mniéj oświeconych ludzi, są te, co ich strzegą od obłąkania i zbytniéj przesady; te co nieprzeistaczając

http://rcin.org.pl/ifis

ich bynajmniéj na podłych czcicieli ludzi od nich więcéj umiejących i mogących, wrażają w ich duszę szlachetną skłonność do szacunku, uprzejmości i wdzięczności; te co ich oddalają od szalonych i głupich wyobrażeń anarchii i gminowładztwa; te co ich uczą jak z religijną godnoscią dopełniać skromnych lecz chlubnych obowiązków stanu, do którego ich opatrzność powołała; te co ich przekonywają o koniecznéj w ludzkim towarzystwie nie równości, jakkolwiek w oczach Boga, byle cnotliwi, wszyscy jesteśmy równemi.

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXVIII.

GRZECZNOŚĆ.

Bądź grzecznym z kim tylko ci się zdarzy mieć do czynienia. Grzeczność uprzejmą nadając ci postawę, skłonnym cię oraz czyni do kochania. Kto na siebie przybiera postać surową, ponurą, wzgardliwą, do złych już tém samém usposabia się uczuciów. Znie grzeczności dwoje złego wynika: najprzód, że kazi umysł tego, co przeciw niéj wykracza, powtóre, że drażni lub trapi bliźniego.

Lecz nie tylko o powierzchowność uprzejmą i grzeczną starać ci się należy; staraj się o to, żeby ta uprzejmość była w każdym twoim pomyśle, w każdéj chęci, w każdym uczuciu.

Ten co się nie stara od nieszlachetnych oswobodzić pomysłów, i często im do siebie przystęp daje, bywa nie raz przez nie do nagannych pociągnięty czynów.

Słyszemy nie raz ludzi, wyższego nawet stanu pozwalających sobie grubych żartów, i odzywających się w nieprzystojny sposób. Nie naśladuj ich bynajmniéj. Twój sposób wyrażenia się niech nie będzie wyszukanym, lecz niech niema nic w sobie gminnego

http://rcin.org.pl/ifis

nie z tych oklepanych wykrzykników, któremi mniéj dobrze wychowani ludzie mowę swą przeplatać zwykli; nie z tych płaskich żarcików, które tak często przystojność obrażają.

Z młodego zaraz wieku, winieneś się wprawiać do pięknego sposobu wysłowienia się. Kto tego niema przed dwudziestym piątym rokiem, nie nabędzie już późniéj, Nie idzie tu bynajmniéj, powtarzam ci to jeszcze, o wyszukaną wytworność, lecz o słowa przystojne, wzniosłe, wzniecające w drugich uprzejmą wesołość, pociechę, popęd do cnoty.

Staraj się żeby mowa twoja była przyjemną, nie tylko doborem wyrazów, lecz i dobrze umiarkowanym głosu dźwiękiem. Ten co mówi przyjemnie, zniewala słuchających, w ten czas zatém kiedy iść będzie o przywiedzenie ich do dobrego lub odciągnienie od złego, więcéj nad niemi mieć będzie mocy. Obowiązkiem jest naszym doskonalić to wszystko, co nam od Boga dane jest za narzędzie do pomagania bliźnim naszym; jest więc także obowiązkiem, doskonalić sposób objawiania myśli naszych.

Zbytnia niedbałość w mówieniu w czytaniu czegoś, w postawie, ruchu, nie pochodzi tyle z tąd, żebyśmy w tym względzie nie mogli być lepiéj, lecz z lenistwa; z tąd że nie chcemy pamiętać zawsze o doskonaleniu naszém, o tém cośmy drugim winni.

http://rcin.org.pl/ifis

Poczytując sobie grzeczność za obowiązek i pomniąc że jest obowiązkiem dla tego, że powinniśmy na wszelki sposób, starać się iżby obecność nasza nie była przykrą nikomu, lecz przyniosła mu owszem pewną przyjemność i korzyść, nie oburzaj się jednakże przeciw tym co dobrego nie odebrali wychowania. Pamiętaj że nie raz perły i w błocie leżą. Było by lepiéj gdyby z błota były oczyszczone, przecież i w tym stanie nie przestają być perłami.

Należy to wiele do grzeczności umieć znosić z wypogodzonem czołem podobnego rodzaju ludzi, jak nie mniéj tylu nudnych i głupich. Jeżeli niema sposobności być im pomocnym, wolno ich się pozbyć, lecz nie godzi ich się pozbywać w ten sposób iżby się postrzegli że ci są przykremi. Zmartwiło by ich to, i oburzyło przeciw tobie.

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXIX.

WDZIĘCZNOŚĆ.

Jezeli jest obowiązkiem naszym być dobrze i uprzejmie ze wszystkiemi, tem bardziéj z temi, co nam dali dowody przywiązania, politowania, pobłażania.

Począwszy od rodziców, kto tylko dał ci jaką pomoc czynem lub radą, powinieneś dobrodziejstwo jego w żywéj zachować pamięci.

Względem każdego innego, mógłbyś nie kiedy, bez wielkiéj winy być surowym sędzią i mniéj w uprzejmości szczodrym; względem tego co ci był pomocnym, nie wolno ci uchybić w najdrobniéjszéj rzeczy, nie wolno ci go czemkolwiek strapić; nie wolno ci, dobréj jego sławie, najmniejszego przynieść uszczerbku lecz owszem winieneś okazać się zawsze skorym w bronieniu i pocieszaniu go.

Nie jednego gniewa to i sądzi się być już zwolnionym od obowiązku wdzięczności, kiedy ten co mu jakie wyświadczył dobrodziejstwo, zbyt wielką do niego przywiązuje wagę. Nie jeden dla tego, że go odebrane dobrodziejstwo rumieni, przypisuje dobro-

http://rcin.org.pl/ifis

czyńcy swemu własny jego w tym interes, chęć poszukiwania z tego chluby dla siebie, lub inny jaki mniéj godny powód, i myśli, że to niewdzięczność jego dostatecznie uniewinnić potrafi. Nie jeden znowu, jak skoro stanął na wysokim stopniu jakim, stara się zaraz odpłacić otrzymane dobrodziejstwo, by mu dłużéj wdzięczność nie ciężyła, a to dopełniwszy nie sądzi być winą bynajmniéj, że potym zapomina o wszystkich dla swego dobroczyńcy względach.

Próżne to są wybiegi, by niewdzięczność swą usprawiedliwić; niewdzięczny jest podłym człowiekiem, i chcąc nim nie być, trzeba nie być skąpym w okazywaniu wdzięczności, lecz owszem chwytać skwapliwie każdą ku temu sposobność.

Jeżeli dobroczyńca twój zbyt się nadyma z tego co dla ciebie dobrego uczynił, jeżeli niema względem ciebie téj delikatności, którą byś w nim widzieć pragnął, jeżeli powody które go do dania ci pomocy skłoniły, nie są zupełnie szlachetne, nie do ciebie jednakże należy potępiać go. Spuść zasłonę na rzeczywiste lub też domniemane jego wady, i patrz jedynie na to co ci dobrego wyrządził. Patrz jedynie na to, chociażbyś się też stokrotnie odpłacił.

Wolno jest czasem być wdzięcznym nie głosząc odebranego dobrodziejstwa; lecz ile tylko razy sumienie

http://rcin.org.pl/ifis

ci mówi, że jest powód do rozgłoszenia go, niech cię żaden podły wstyd od tego niewstrzyma: wyznaj się głośno obowiązanym temu, co ci przyjaźnie pomocniczą podał rękę. Dziękczynienie potajemne jest często niewdzięcznością, mówi wyborny moralista Blanchard. Ten tylko jest istotnie dobrym, kto jest wdzięczny za wszystkie, by też najdrobniejsze dobrodziejstwa. Wdzięczność jest duszą religii, duszą miłości synowskiéj, miłości tych co nas kochają, miłości wreszcie całego społeczeństwa ludzkiego, które na nas zlewa tyle opieki, tyle chwil przyjemnych.

Wywdzięczając się za wszystko cośmy tylko dobrego od Boga i ludzi otrzymali, nabywamy więcéj siły i spokojności do znoszenia rozmaitych przygód życia, i więcéj skłonności do pobłażania i pomagania bliźnim naszym.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXX.

SKROMNOŚĆ. ŁAGODNOŚĆ. PRZEBACZENIE.

Pycha i gniew nie są bynajmniéj z grzecznością zgodne, nie jest przeto grzecznym, kto nie jest zwykle skromnym i łagodnym.

Powściągaj zawsze gniew twój, inaczéj staniesz się ostrym i dumnym. Wrzadkim bardzo tylko przypadku gniew się da usprawiedliwić. Ten co zawsze gniew swój sprawiedliwym mieni, złość swoją maską gorliwości najczęściéj pokrywa.

Wada ta jest niesłychanie pospolitą. Mów z dwudziestu ludźmi sam na sam: znajdziesz z nich dziewiętnastu, z których każdy, będzie przed tobą rozwodził swe na pozór szlachetne przeciw temu lub owemu zażalenia. Zdawało by się że wszyscy sprawiedliwym przeciw niegodziwości pałają gniewem i że oni sami tylko są prawemi na świecie ludźmi. Kraj w którym mieszkają jest na całéj kuli ziemskiéj najbrzydszy; czasy w których żyją najsmutniéjsze; prawa bez nich postanowione, najgorsze; ten co im o religii i moralności mówi, obłudnik; jeżeli kto bogaty a złota nierozrzuca, to skąpiec; jeżeli ubogi w niedostatku

http://rcin.org.pl/ifis

pomocy zażąda, to marnotrawca; jeżeli im się kogo przytrafi wesprzeć, to zawsze będzie niewdzięczny. Niewypowiedzianą zdaje się dla nich roskoszą złorzeczyć wszystkim społeczeństwa członkom, kilku zaledwo dla przyzwoitości wyłączywszy.

A co gorszą że gniew ten bliżéj lub daléj miotany, zwykł zyskiwać poklask każdego co bezposrzednio nie jest nań wystawiony. Człowiek namiętny i gniewem unoszący się, łatwo bywa poczytany za odważnego, szlachetnego, który gdyby światem rządził, byłby bohaterem. Łagodnego zaś charakteru człowiek uważany bywa często za tchórza lub niedołęgę.

Cnoty w skromności i łagodności swój początek biorące, nie są głośne, staraj się wszakże o nie, bo warte więcéj jak każda inna sława. Ci co się powszechnie gniewem i pychą unoszą, dowodzą tem tylko, że w nich mało miłości i szlachetności a wiele chęci pokazania się lepszemi od drugich.

Postanów sobie być skromnym i łagodnym, lecz umiéj oraz okazać że to nie jest bynajmniéj niedołęstwem lub tchórzostwem. Nie w ten sposób, żebyś zniecierpliwiony miał oszczercy nawzajem w oczy skakać, nie żebyś tego, co cię słowy lub pismem potwarza, miał słowy lub pismem na odwrót gromić. Nie dbaj na potwarze, nie odpowiadaj potwarcom i

http://rcin.org.pl/ifis

wyjąwszy szczególne przypadki, których tu określić nie podobna. nie trać ze złym człowiekiem cierpliwości, nie groź mu, nie pogardzaj nim. Słodycz, kiedy tylko jest cnotą, a nie brakiem silnego czucia, ma zawsze słuszność po sobie. Upokarza więcéj pychę, niżby ją upokorzyć zdołała, piorunująca gniewu i wzgardy wymowa.

Pokażesz zarazem że łagodność twoja niepochodzi wcale z bojaźni ni słabości, kiedy się godnie na przeciw złym ludziom postawisz, kiedy niegodziwości ich poklaskiwać nie będziesz, kiedy nie będziesz stał nawzajem o ich poklaski, kiedy przez obawę, żebyś od nich ganionym nie był, nie zejdziesz z drogi religii i honoru.

Przywykaj do téj myśli że masz nieprzyjaciół, lecz niech cię to bynajmniéj nie męsza. Niema nikogo, jakkolwiek by był najdobroczynniéjszym, najotwartszym, najsłodszym, co by ich nie miał. Są na nieszczęście ludzie z tak wrodzoną już sobie nienawiścią, że się wstrzymać od tego nie mogą, żeby niemiotali pocisków i fałszywych zaskarżeń, przeciw osobom znanym jakkolwiek z dobrego imienia.

Miéj tę odwagę być łagodnym, i przebacz tym nie szczęśliwym co ci szkodzą, lub szkodzić zamierzają: «Przebacz nie siedm razy, lecz siedmdziesiąt siedm, mówi zbawiciel» to jest przebaczaj zawsze.

http://rcin.org.pl/ifis

Pojedynki, jak każda inna zemsta są szaleństwem. Zawziętość jest to mięszanina pychy z podłością. Jeżeli wyrządzoną przebaczasz krzywdę, możesz nie przyjaciela na przyjaciela zamienić i przewrotnego człowieka do szlachetnych zwrócić uczuciów. O jakże to piękny, o jakże wiele pociechy przynoszący taki tryumf! o! jakże on przenosi w wielkości wszelkie przez zemstę odniesione zwycięztwa!

A jeżeli ten co cię obraził i któremu przebaczyłeś, trwa w swojéj zawziętości, jeżeli żyje i umiéra w nienawiści ku tobie, nie straciłeś wszakże nic na tém, żeś dobrym pozostał, bo nosisz w sobie to najmilsze przekonanie, żeś się wspaniałomyślnie zachował.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXXI.

ODWAGA.

Bez odwagi niema cnoty. Odwagi trzeba, byś w sobie samolubstwo pokonał i stał się dobroczynnym; odwagi trzeba, byś zwyciężył lenistwo i we wszelkich pożytecznych naukach czynił postępy; odwagi trzeba, byś bronił ojczyznę i w każdym razie zasłaniał bliźniego twego; odwagi trzeba, byś się złemu przykładowi i niezasłużonemu oparł szyderstwu; odwagi trzeba, byś cierpliwie i bez narzekania, znosił choroby, troski zmartwienia każdego rodzaju, odwagi trzeba, byś dążył nieustannie do téj doskonałości, któréj w prawdzie tu na ziemi osiągnąć nie podobna, lecz do któréj jednakże dążyć nieustanie należy, inaczéj byśmy wszelkiéj szlachetności pozbawieni zostali.

Jakkolwiek ci jest miłą po przodkach odziedziczona puścizna, honór, życie, każdéj chwili bądź gotów poświęcić to wszystko, jeżeli tych ofiar powinność po tobie wymaga. Albo się trzeba zrzec samego siebie, zrzec każdego ziemskiego dobra raczéj, niż go niegodziwym zachować sposobem; albo inaczéj człowiek nie tylko że nie jest bohatérem, lecz w po-

http://rcin.org.pl/ifis

czwarę zamienić się może. »Nemo enim justus »esse potest, qui mortem, qui dolorem, qui »exsilium, qui egestatem timet, aut qui ea »quae his sunt contraria, aequitati ante»ponit.« (Cic: de Off. t. II. c. 9.)

Żyć z sercem od pomyślności znikomych oderwanym, zdaje się nie jednemu, przykazem zbyt dzikim i nie do wykonania. Jest to wszelako niecomylną prawdą, że bez obojętności w razie potrzeby, na takowe pomyślności, nie potrafisz ani żyć ani umierać z godnością.

Odwaga powinna wznosić umysł do wszelkich cnotliwych przedsięwdzięć, lecz bądź na to baczny żeby się w pychę i srogość nie zamieniła.

Ci co sądzą że odwaga nie może się z łagodnemi zgodzić uczuciami, ci co łatwo nawykają do gróźb, kłótni, zamieszek i krwi rozlewu, nadużywają sposobów od Boga im danych, by się stali użytecznemi i byli społeczeństwa przykładem. I ci to są zwykle najmniéj smieli w ważniejszych niebezpieczeństwach: żeby siebie samych ocalić, zdradziliby ojca, i braci. Najpiérwszemi w wojsku zbiegami są ci, co się z pobladléj towarzyszów swoich naśmiewali twarzy, i podle z nieprzyjaciela naigrawali.

---

http://rcin.org.pl/ifis

ROZDZIAŁ XXXII.

WYSOKIE O ŻYCIU WYOBRAŻENIE I MOC UMYSŁU PRZY ŚMIERCI.

W wielu książkach znajdziesz moralności obowiązki skreślone w sposób rozciągléjszy i świetniéjszy; ja przedsięwziąłem utworzyć doręczne tylko dziełko, które by ci pokrótce je na pamięć przywodziło.

Dodam to jeszcze, iż ciężar tych obowiązków przestraszać nas niepowinien, gnuśnym tylko ludziom zda się on nieznośnym. Miejmy dobre chęci a dostrzeżemy w każdéj powinności, coś tak pięknego, że nas to do pokochania jéj zachęci; uczujemy w miarę postępu naszego na drodze cnoty, cudowną jakąś potęgę, która siły nasze podwajać będzie, znajdziemy że człowiek jest czemsiś więcéj nad to czém się być zdaje, byle tylko chciał, a chciał silnie osiągnąć wysoki cel przeznaczenia swego; to jest, oswobodzić się od wszelkich podłych i nikczemnych dążności, najlepsze jedynie mieć ciągle na myśli i wznosić się tym sposobem coraz bardziéj do nieśmiertelności.

Kochaj życie; lecz kochaj je, nie dla pospolitych roskoszy, nie dla marnych chęci i zabiegów. Kochaj

http://rcin.org.pl/ifis

je dla tego co w nim jest ważnego, wielkiego, Boskiego! kochaj je jako pole do zasługi miłe Wszechmocnemu, z chwałą dla niego, z chwałą i potrzebą dla nas! kochaj je pomimo przywiązanych doń dolegliwości, a raczéj dla nich samych, kiedy one właśnie uszlachetniają życie, kiedy one właśnie zawiązują i uzyzniają w umyśle człowieka szlachetne myśli i chęci.

Pomnij że to życie, które ty tyle cenić sobie winieneś, na krótką dane ci jest chwilę. Nie trwoń go na zbyteczne rozrywki. Tyle się tylko oddawaj wesołości, ile tego po tobie wymaga własne twoje zdrowie, i przyniesienie ulgi bliźniemu. Alboli téż raczéj, w tém jedynie znajduj rozradowanie serca, żebyś zawsze godnie działał; to jest, żebyś po bratersku bliźniemu twemu był użytecznym, i z synowską miłością Bogu posłusznym.

Tak kochając życie, zwracaj niekiedy myśl na otwarty przed tobą grobowiec. Ukrywać przed sobą konieczność śmierci, jest to słabością, która nas czyni mniéj gorliwemi o postęp w dobrém. Ani przez własną winę przyśpieszać téj uroczystéj chwili, ani jéj téż podle od siebie oddalać nie należy. Nie szczędź dni twoich dla ocalenia bliźniego, jeżeli potrzeba, a nadewszystko dla ocalenia ojczyzny twojéj. Jakikolwiek rodzaj śmierci jest ci przeznaczony, bądź go-

http://rcin.org.pl/ifis

tów przyjąć ją z godnością i uświęcić całą szczerością i mocą wiary.

To wszystko zachowując, staniesz się człowiekiem i obywatelem w najwyższém znaczeniu tego wyrazu; staniesz się użytecznym społeczeństwu i uczynisz szczęśliwym samego siebie.

---

http://rcin.org.pl/ifis

SPIS RZECZY.

stronnica.

Przypis tłomacza..... 5.

Przemowa autora..... 7.

ROZDZIAŁ I. Konieczność i ważność powinności ..... 9.

ROZDZIAŁ II. Miłość prawdy..... 11.

ROZDZIAŁ III. Religia..... 15.

ROZDZIAŁ IV. Niektóre przytoczenia..... 18.

ROZDZIAŁ V. Postanowienie co do religii 22.

ROZDZIAŁ VI. Filantropia, czyli miłość bliźniego..... 25.

ROZDZIAŁ VII. Szacunek człowieka..... 29.

ROZDZIAŁ VIII. Miłość ojczystéj ziemi..... 33.

ROZDZIAŁ IX. Prawdziwy patryota..... 38.

ROZDZIAŁ X. Miłość synowska..... 40.

ROZDZIAŁ XI. Uszanowanie dla starszych i przodków..... 45.

ROZDZIAŁ XII. Miłość braterska..... 49.

ROZDZIAŁ XIII. Przyjaźń..... 52.

ROZDZIAŁ XIV. Nauki..... 57.

ROZDZIAŁ XV. Wybór stanu..... 62.

http://rcin.org.pl/ifis

stronnica:
ROZDZIAŁ XVI. Powściągnienie niespokojności 65.
ROZDZIAŁ XVII. Żal i poprawa..... 69.
ROZDZIAŁ XVIII. Bezżeństwo..... 73
ROZDZIAŁ XIX. Cześć kobiecie..... 77.
ROZDZIAŁ XX. Godność miłości..... 81.
ROZDZIAŁ XXI. Miłostki naganne..... 84.
ROZDZIAŁ XXII. Względność dla stanu panieńskiego i małżeńskiego 88.
ROZDZIAŁ XXIII. Małżeństwo..... 92.
ROZDZIAŁ XXIV. Miłość ojcowska, miłość dzieci i młodzieży..... 97.
ROZDZIAŁ XXV. O bogactwach..... 101.
ROZDZIAŁ XXVI. Wzgląd dla nieszczęścia. Dobroczynność..... 106.
ROZDZIAŁ XXVII. Szacowanie nauk..... 112.
ROZDZIAŁ XXVIII. Grzeczność..... 116.
ROZDZIAŁ XXIX. Wdzięczność..... 119.
ROZDZIAŁ XXX. Skromność. Łagodność Przebaczenie..... 122.
ROZDZIAŁ XXXI. Odwaga..... 126.
ROZDZIAŁ XXXII. Wysokie o życiu wyobrażenie i moc umysłu przy śmierci..... 128.

ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWÉJ.

http://rcin.org.pl/ifis

OMYŁKI.

Stron.		Wier.	jest		czytaj.
7	—	2	po	—	do.
11	—	10	mieć	—	nieci zgubne.
20	—	24	dziwny	—	dziwnéj natury.
21	—	20	ty rozumny	—	ty rozumuj,
36	—	2	cierpiących	—	żyjących.
63	—	12	że nie ma	—	że nic niema.
85	—	17	pomieść	—	ponieś w hołdzie.

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

http://rcin.org.pl/ifis

40 -
368
2.3.60

http://rcin.org.pl/ifis